Nr. 59 | Sobota, 12 marca 1932 | Rok 122

GA[illegible]A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Pogotowie Rządu czuwa.

Prezes Rady ministrów p. Aleksander Prystor jest owym wielkim gospodarzem Państwa, obarczonym troskami o jego byt wszechstronny. Byt ten, po za czynnikami czysto politycznemi, jako też siłą zbrojną, wspiera się na organizacji i ustosunkowaniu się właściwem do zagadnień ekonomicznych głównie. Ta dziedzina była przedmiotem rzeczowych i uświadamiających nietylko Sejm ale szeroki ogół wywodów, jakiemi zamknął poniekąd obecny wielki sezon parlamentarny Premjer.

I znów mamy do czynienia nietylko z gotowością lecz widać z wewnętrzną niewątpliwą potrzebą spełniania wielkich zadań rządzenia w dobrem porozumieniu z opinją publiczną. Opnję tę ci i owi próbują okłamywać, usiłują odebrać jej spokój, wzniecić w niej nieufność. Społeczeństwo to dla nich królik eksperymentalny, któremu zastrzykują bakcyle co raz innych chorób natury psychicznej. I mentalność i jasna orjentacja ogółu są wciąż w niebezpieczeństwie. Prawa i lewa „opozycja" stara się o to konsekwentnie, bowiem sensem jej gry i jedyną nadzieją jakiegoś tam sukcesu — jest załamanie się — o ile by je spowodować zdołała — narodowej duszy. O tę duszę i zdrowie jej toczy się też istotna walka pomiędzy Rządem a przedstawicielami wszechstronnej destrukcji.

Stąd też i exposé p. Premjera, aczkolwiek poruszało się całe na płaszczyźnie usiłowań i problemów możliwie konkretnych, nabrzmiałe było nawskróś wyraźną tendencją ukazania oczom rzesz licznych całej prawdy sytuacji państwowej, nic z niej nie ukrywając ale z niczego też nie czyniąc tematu do małodusznej trwogi lub pesymizmu, któryby mógł w momentach, oczywiście niełatwych, zdegenerować nerwy.

Ujęcie spraw szeregu w wypukłym i przejrzystym wykładzie szefa Rządu było samo przez się tak łatwe do zrozumienia i dostępne, iż podawszy je — jako wymowny przejaw czujnej myśli państwowej, bijący w oczy uprzedniem przetrawieniem, w zupełne; całości, nie widzimy potrzeby transponować tego pełnego siły, i treści wystąpienia na jakiś skrót „swojemi", lecz o wiele słabszemi oczywiście słowami. Dużych rzeczy i czynów nie należy nigdy zmieniać na drobne... To, co mówił Sejmowi i Polsce całej człowiek tak bardzo wmyślony w warunki jej istnienia, winno być odczytane i wchłonięte w mózg własny przez każdego obywatela nie przy pomocy dziennikarskich skrótów. W tym kierunku pismo polityczne nie ma nic do zrobienia. P. Prystor rozmówił się ze społeczeństwem sam przez się, mówiąc mu akurat tyle, ile w umyśle każdym może i powinno się zmieścić. Publicysta nie został jednak przez premjera skazany na rolę tylko cichej Ruth, idącej w ślad za tym niestrudzonym żeńcem na państwowej niwie i zbierającej zgubione przezeń kłosy. Tych kłosów zgubionych, idąc za nim daremnie by kto szukał. Zgarnia zazwyczaj wszystkie... Lecz nad wszelkim wysiłkiem unosi się niby jego aura, jego duch i cel. I w tym względzie dla komentarzy jest otwarta droga.

Prezes Rady Ministrów stanął przed parlamentem jako uosobienie przeświadczenia, iż bynajmniej nie znajdujemy się w obliczu żadnych katastrof. Niech tam kraczą złowrogie kruki defetyzmu i wszelkiego upragnionego im rozkładu. Nie warto ich wspominać, bo oto Rząd, tak bardzo poczuwający się do odpowiedzialności za Naród i Państwo w równym stopniu, odzywa się do kraju w momencie szalejącej burzy powszechnego kryzysu z całą pewnością siebie i wiarą w jutro. W wynurzeniach premjera nie drgnęła ani jedna nuta strachu przed czemś nieznanem, nie odezwał się ani na chwilę głos zwątpienia. Bo też do niego niema podstaw. Po latach tłustych przyszły lata chude — to trudno. Przetrwamy je jednakże najlepiej, walcząc z trudnościami chwili, walcząc bez wytchnienia, po męsku i cierpliwie. Tak właśnie, jak wiadomo, poczyna sobie Rząd. Tylko do pracy tej musi mieć rozwiązane ręce. Nie żeby działać gwałtem, lecz żeby posiąść tak konieczną w mocowaniu się z losem możność doraźnego czynu. Czy chodzi o organizację, czy o ujednostajnienie ustaw, czy o życie wyłącznie gospodarcze... Bo to się wszystko zazębia jedno z drugiem...

Rządy obecne z natury swojej i z racji czasów, jakie przyszły, muszą być swojego rodzaju pogotowiem. Ciężko ze wszech stron doświadczany organizm naszego zbiorowego życia pogotowia takiego potrzebuje koniecznie... Niepodobna każdej chwili telefonować do Sejmu, czy i jak wolno spieszyć Państwu z pomocą. Musi być przywilejem ratownictwa i przezorności działać doraźnie i stanowczo. Bowiem inaczej cóż warta w okolicznościach obecnych wszelka straż nad dobrem powszechnem?! Być zaś tą strażą, to dziś właściwa rola Rządu i że ta straż czuwa nad Wisłą i nie drgnie — Bogu dzięki.

Z ostatniej chwili.

Dyskusja nad ustawą samorządową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11. marca. Dziś w Komisji administracyjnej Sejmu rozpoczęła się debata generalna nad rządowym projektem ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego. Obszerne przemówienie wygłosił p. wicemarszałek Polakiewicz, który zaznaczył, że ustawa ma znaczenie zasadnicze, należy więc do dyskusji przystępować rzeczowo i z dobrą wolą. Następnie szczegółowy referat o nowej ustawie wygłosił autor projektu p. wiceminister Korsak.

Pełnomocnictwa finansowe i gospod. będą pomocą rolnictwu i instytucjom kredytowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji prawniczej pod przewodnictwem wicemarszałka Cara wygłosił pos. Paschalski referat o projekcie ustawy o udzieleniu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw ustawodawczych. Pos. Paschalski zgłosił poprawkę, aby z projektu wyłączyć ustawodawstwo społeczne. Co się tyczy bilonu to nie widzi potrzeby wyłączania go z pełnomocnictw, gdyż jest on unormowany obowiązującą ustawą o stabilizacji złotego. Dalej pos. Paschalski wyjaśnia, że Rząd rozumie pełnomocnictwa finansowe i gospodarcze jako pilną i konieczną akcję pomocy dla rolnictwa i dla uzdrowienia funduszów instytucyj kredytowych. W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Rybarski. Posiedzenie trwa.

Japonja na drodze do inflacji.

Moskwa, 11 marca. (PAT.) Korespondenci sowieccy informują z Tokio, że odbyła się tam konferencja bankierów, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się za wprowadzeniem polityki nieograniczonej inflacji. Bankierzy wystąpili do ministra skarbu z propozycją zniżenia stopy dyskontowej oraz zaniechania zamiaru wypuszczenia na rynek wewnętrzny pożyczki na pokrycie kosztów wojennych. Konferencja miała zaproponować również, aby wydatki wojenne pokrywane były nową emisją banknotów.

Prasa niemiecka o prowokacji G. P. U. pod adresem Polski.

Berlin, 11 marca. (PAT). Prasa niemiecka ogłasza znany komunikat moskiewskiego Narkomindiełu, inkryminujący zamachowcom Sternowi i jego wspólnikowi Wasiljewowi działanie na skutek podżegania pewnych obywateli polskich. Vossische Ztg. opatruje wiadomość powyższą następującym komentarzem: Proces przed najwyższym sądem przypuszczalnie wyjaśni co sądzić należy o zeznaniach zamachowców że ich mocodawcami byli obcokrajowcy i to obywatele polscy.

Börsen Courier pisze: trzeba będzie zaczekać, czy zapowiedziany przewód sądowy wyświetli tajemnicze podłoże zamachu. Dotychczasowe wiadomości władz śledczych były tego rodzaju, że raczej mogły sprawę zaciemnić niż oświetlić przyczem tajemniczą rolę odegrała tu G. P. U.

Germania pisze: Stern złożył o swych stosunkach z kołami polskiemi zeznania, przyczem szczegóły nie mogą być na razie ujawnione.

Dzisiejsze ciągnienie Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. W dniu dzisiejszym w ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. — Nr. 47461;

5.000 zł. — Nr. 33903;

po 3.000 zł. — Nr. 3479, 61178, 106303, 116843;

po 2.000 zł. — Nr. 66422, 67376, 84311, 86187, 116010, 117809, 118302, 120615, 130680, 142806, 150719;

po 1.000 zł. — Nr. 527, 26824, 40348, 43637, 50954, 51791, 52697, 58982, 60450, 64194, 72875, 75178, 77798, 95810, 100043, 101081, 115705, 126500, 127791, 130319, 131054, 137912, 140518, 142210, 149846, 150797, 159090.

Rozmowy min. Zaleskiego z Tardieu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Paryż. 11 marca. Minister Zaleski przybył dziś do Paryża aby wziąć udział w pogrzebie Brianda. Minister Zaleski skorzysta z pobytu w Paryżu, który przeciągnie się do niedzieli wieczorem aby przeprowadzić ważne rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Tardieu.

Ustawy szkolne w Senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 marca. Dziś odbywa się plenarne posiedzenie Senatu, który rozpatruje ustawę o szkolnictwie i ustawę o szkołach prywatnych. Referat wygłosił sen. Rydzewski.

Briand dobrze zasłużył się ojczyźnie.

Paryż 11 marca. (PAT.) Większością 261 głosów przeciwko 1 senat ponawiając gest jaki parlament trzeciej republiki uczynił poprzednio wobec trzech wybitnych Francuzów Clemenceau, marszałka Focha i Poincarego, uchwalił, że Briand zasłużył się wobec ojczyzny. Jest to najwyższy hołd jaki złożyć może przedstawicielstwo narodu. Do uchwały tej zastosowany został art. 2 ustawy z 17 listopada 1928 dotyczący wywieszenia odezwy w gmachach szkolnych i merostwach.

Pogrzeb ś. p. Biskupa Wł. Bandurskiego.

Imponująca manifestacja państwowa i narodowa.

Wilno, 10 marca. (PAT.) Już na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowej w Bazylice, ustawiły się na placu katedralnym oddziały wojskowe, biorące udział w pogrzebie. Obok katedry i u wylotu sąsiednich ulic zgrupowały się oddziały przysposobienia wojskowego młodzieży, delegacje, związki i t. d. Resztę placu i wylotów ulic, pomimo silnego mrozu, zaległy tłumy publiczności. Na krótko przed godziną 10-tą przybyli ministrowie z premjerem Prystorem na czele, generalicja, wojewodowie, rektorzy i senat Uniwersytetu. O godzinie 10-tej przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej i przeszedł przed frontem kompanji honorowej.

Pierwszy przemówił minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

Min. Jędrzejewicz żegna kapłana-żołnierza najwierniejszego syna Zmartwychwstałej Ojczyzny.

Są wyjątkowi ludzie, którzy przyszli nie aby brać i otrzymywać, ale raczej aby dawać i obdarzać i siłą swego zapału woli i miłości ubierają prawdę swej duszy w kształt życia. Są wyjątkowi ludzie, którzy w duszach naszych płomień budzą, rozpalają się nim jak pochodnie i jak pochodnie świecą w pierwszym szeregu wojowników o honor i dobro człowieka, narodu, ludzkości, ludzie wiecznie młodzi, choćby ich plecy ciężar późnego wieku ku ziemi pochylał, ludzie o nieprzeciętnej wrażliwości uczuć, a jednocześnie o pełnej zdolności do czynu i odpowiedzialności decyzji dla prawdy żywej, nie wymędrkowanej, chłodnej i martwej, widzącej jedynie „przez mędrca szkiełko i oko", ale prawdy, widzącej prawdy porywu i natchnienia. Gdy myślę o biskupie Bandurskim, gdy przypominam jego tak charakterystyczne oblicze, czar wejrzenia, nie mam żadnych wątpliwości, że należał on do tego nielicznego, a wybranego zespołu wyjątkowych ludzi, których przeznaczeniem jest swą pracę życia wcielać w rzeczywistość, wskazywać nowe drogi, prześlepiać je blaskiem duszy. Kapłan, a więc człowiek wiary, biskup, a więc znaczony znakiem apostolskim. I był naprawdę apostołem wiary ten w najszczytniejszem znaczeniu tego wyrazu. Biła z niego żarliwość duszy, ta żarliwość, która świat cały i wszystkie jego dziedziny przepełnia i wszystko, co ludzkie oczyszcza, do poziomu zagadnień boskich podnosi. W tem dostojeństwie rzeczy boskich chciał zmarły biskup widzieć swą Ojczyznę, Państwo, wszystko, co jest wielkie w duchu, a zorganizowane w formie wysiłkiem ducha ludzkiego. Jeszcze w czasach niewoli rozdarł uczuciem mroki przyszłości i po przez te mroki ukazał dzieło wskrzeszenia niepodległości Państwa jako dzieło pracy orężnej, prawa mieczowego. Jeszcze w czasach niewoli zrozumiał i odczuwał całą rolę człowieka, który miał stać się wodzem i wskrzesicielem naszej Ojczyzny. I widzeniu temu wierny przez całe życie pozostał. Kapłan i dostojnik Kościoła staje się żołnierzem Legjonowym. Pamięta go brać żołnierska z tych czasów, kapłana szarego w małej z orzełkiem maciejówce, jako swego starszego kolege, przyjaciela, a zarazem przewodnika i ojca duchownego. I później i zawsze i wszędzie, gdzie żołnierz polski krwawił się w znoju wojennym do pracy wywalczenia Ojczyzny, pomoc biskupa Bandurskiego otaczała go swą żarliwością, podsycała jego energię słowem cudownem podtrzymywała jego wytrwałość.

Wilnu oddał ostatnie lata swego życia. I dziś, gdy spoczną szczątki jego dostojne za chwilę w katedrze miasta, które tak ukochał, gdy trzeba nam żegnać go na zawsze, czujemy wszyscy, że wielki zmarły w oczach naszych przechodzi do historji. Świadczą o tem te tłumy, zebrane na placu, świadczy o tem obecność naczelnych władz Rzeczypospolitej, świadczy o tem żal powszechny, głębokie poczucie straty, jaką poniósł cały Naród polski.

W imieniu Rządu żegnam kapłana - żołnierza, najwierniejszego syna zmartwychwstałej Polski. W imieniu Rządu żegnam dostojnika Kościoła, który, służąc wielkiej, boskiej sprawie, ani na chwilę Polakiem być nie przestał. Stwierdzam, że duch jego żyje w nas i wśród nas, a dzieło jego życia nasze pokolenie przekaże pokoleniom następnym, jako wzór, godny naśladowania.

Z kolei przemówił prezydent miasta Wilna Folejewski, który w słowach pełnych uczucia pożegnał ś. p. biskupa Bandurskiego. Po skończonych przemówieniach, p. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł do Bazyliki, witany przez duchowieństwo. Pan Prezydent złożył na katafalku wieniec i zajął miejsce w głównej nawie. Wieńce złożyli również premjer Prystor, marszałek Świtalski, wicemarszałek Senatu, wszyscy członkowie Rządu, wojewodowie, generalicja i wiele innych.

Wnętrze Bazyliki przedstawiało imponujący wygląd. Widniał szereg sztandarów. Wśród żarzących się świec dominował w presbiterjum katafalk, na którym spoczywała trumna ze zwłokami ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, przy katafalku pełnili straż honorową oficerowie armji czynnej i Związków Legjonowych. Pontyfikalną Mszę żałobną celebrował ks. metropolita wileński Jałbrzykowski. Podniosłe kazanie wygłosił prorektor Uniwersytetu Stefana Batorego ks. prof. Falkowski, opisując w pięknych słowach niezwykłe cnoty zmarłego, ofiarny patrjotyzm i troskę o ducha Narodu. Po kazaniu, egzekwie odprawili kolejno ks. arcybiskup i biskupi. Trumnę zdjęli z katafalku i znieśli do krypty legjoniści. W chwili, kiedy znoszono trumnę do krypty, orkiestra odegrała hymn państwowy, oddziały sprezentowały broń, artylerja na górze Boufałowej oddała salwę honorową.

Po skończeniu uroczystości, P. Prezydent odjechał do pałacu.

W czasie nabożeństwa, krążył nad placem katedralnym pluton lotniczy, zrzucając wianki. Uroczystość miała charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej, w której udział wzięły tak liczne organizacje, że niepodobna ich zarejestrować.

Plenarne posiedzenie Senatu.

Warszawa. 10 marca. (PAT.) Senat przyjął dziś bez dyskusji i zmian po referacie senatora Rollego projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych w Województwach pomorskiem i poleskiem aż do czasu wejścia w życie nowych przepisów wyborczych, opartych o wniesiony do ciał ustawodawczych projekt ustawy samorządowej. Po referatach senatorów Pawelca i Rogowicza Izba ratyfikowała bez dyskusji konwencje: z królestwem Wielkiej Brytanji i północnej Irlandji w przedmiocie postępowania w sprawach cywilnych i handlowych. Konwencję między Polską a Belgją w sprawie wydawania przestępców i pomocy sądowej w sprawach karnych porozumienie między Polską a Węgrami o ochronie nazw regjonalnych i specjalnych nazw produktów winnych. Konwencję osiedleńczą między Polską a Turcją na zasadach klauzuli największego uprzywilejowania. Bez dyskusji i zmian przyjęto następujące ustawy: o sprzedaży i zmianie nieruchomości państwowych (referent senator Skoczylas), o zmianie statutu Państwowej Rady Kolejowej referent senator Sobolewski, o komunalnym funduszu pożyczkowym referent senator Żaczek, o zmianie rozporządzenia o monopolu spirytusowym referent senator Żaczek. Nowela ta zrównuje podatek od drożdży krajowych z zagranicznemi i podwyższa go do 1'50. Dalej przyjęto ustawę o poręce państwowej, referent senator Karłowski, która uprawnia ministra do udzielania poręki Państwa do łącznej wysokości półtora miljarda złotych w zł...ie.

Nowelę do ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych przedstawił senator Iwanowski. Nowela przewiduje zmianę ordynacji wyborczej do Izb i ustala kadencję na lat 5 ponadto zaś nowela rozszerza kompetencje prezesa Izby i modyfikuje sankcje Izb. Ustawę przyjęto bez dyskusji.

Ustawa o statkach handlowych.

Senator Rolle zreferował ustawę o polskich statkach handlowych. Ustawa rozszerza pojęcie polskiego statku handlowego i znosi ograniczenie utrudniające rybołostwo dalekomorskie. Ustawę przyjęto bez dyskusji. Również przyjęto ustawę o majątku po kolejowych Kasach Chorych, referent senator Klemensiewicz. Ustawa rozdziela majątek pozostały po zlikwidowanych Kasach Chorych w zaborach austrjackim i niemieckim pomiędzy Kasy, które przejęły ubezpieczonych.

Następnie senator Klemensiewicz zreferował ustawę o połączeniu Polskiej Agencji Telegraficznej z wydawnictwami państwowemi. Obie instytucje zostają połączone w samoistną jednostkę gospodarczą pod firmą Polskiej Agencji Telegraficznej. Wydawnictwa państwowe obejmowały Monitora Polskiego i zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Sprawozdawca przedstawił rozwój PAT podkreślając, że obecnie wprowadza się między innemi służbę ilustracyjną dla dzienników, które do tychczas korzystały z zagranicznej obsługi zwłaszcza niemieckiej. PAT. wydaje Wiadomości Portu Gdyńskiego a od roku 1932 Rocznik Polityczny i Gospodarczy, posiada dział fotograficzny i filmowy, które oddają wielkie usługi naszej propagandzie. Ustawę przyjęto bez zmian.

Sprawa zaległości podatkowych.

Senator Karłowski zreferował następnie ustawę o zaległościach podatkowych. Jest to jedna z ustaw wyjątkowych wywołanych kryzysem rolniczym i ma obowiązywać tylko w terminie jaki określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Sen. Głąbiński uznaje, że ulgi tu są wskazane, nie może się jednak zgodzić ze stylizacją ustawy, która daje ministrowi skarbu nieograniczone pełnomocnictwa. Sprawozdawca senator Karłowski polemizuje z przedmówcą zaznaczając, że niepodobna znaleźć formułki, któraby zadość uczyniła wątpliwościom Klubu Narodowego. Ustawę przyjęto bez zmian. Również bez zmian w brzmieniu sejmowem przyjęto po referacie senatora Ewerta ustawę o kredytach dodatkowych na bezrobocie.

Ustawę o unifikacji egzekucji administracyjnej zreferował sen. Wyrostek. Chodzi o skoncentrowanie wszelkiego rodzaju egzekucyj administracyjnych wynikających z pretensyj Związków publicznych wobec ministra skarbu.

Senator Kopciński PPS. obawia się, że ustawa ta podetnie dochody samorządów i zapowiada głosowanie przeciwko ustawie. Po krótkiem przemówieniu senatora Wyrostka ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem.

Wolna strefa w Gdyni.

Senator Żaczek przedłożył ustawę o wolnych obszarach celnych. Rozwój Gdyni czyni aktualną sprawę stworzenia wolnej strefy w porcie gdyńskim. Zwolnione będą nadchodzące do Gdyni towary od opłat celnych monopolowych i podatków pośrednich. Ustawa upoważnia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu do przyznawania ulg celnych przedsiębiorstwom, zajmującym się w wolnym obszarze celnym obrotem towarowym. Ustawa została przyjęta bez dyskusji i zmian.

Nadanie ziemi żołnierzom.

Po referacie sen. Skoczylasa uchwalono ustawę o koncesjonowaniu autobusów z poprawkami Komisji senackiej, m. in. nadającemi Izbom przem.-handlowym i rzemieślniczym prawo opinjowania podań. Sen. Rolle zreferował projekt ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom, który wywołał sprzeciw sen. Pawłykowicza (Kl. Ukr.), który w osadnictwie widzi obrazę uczuć ludności ukraińskiej. Po lemizowali z tym ostatnim sen. Waśkowicz (BBWR) i Głąbiński (Kl. Nar.) Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. Rollego, ustawę przyjęto.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się jutro o godz. 11.

Aresztowanie Waldemarasa.

Berlin, 10 marca. (PAT). Z Kowna donoszą o aresztowaniu dziś rano Waldemarasa z powodu nieprzestrzegania nałożonych nań przez władze wojskowe zobowiązań wstrzymania się od wszelkiego udziału w życiu politycznem.

We wtorek Waldemaras otrzymać miał rozkaz natychmiastowego opuszczenia Kowna, czemu jednak nie uczynił zadość. W środę rano zjawiło się w hotelu, w którym mieszka Waldemaras, 10 policjantów i siłą przeprowadziło go do samochodu, którym przewieziony został do Eszereny i oddany tam pod ścisły nadzór policyjny. Waldemaras nosił się podobno z zamiarem wydawania nowego czasopisma politycznego i wzięcia znowu czynnego udziału w życiu politycznem.

Liga Narodów rozpoczyna decydujące kroki

w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

Genewa, 10 marca. (PAT.) Komitet redakcyjny nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi zakończył dziś pracę nad opracowaniem tekstu rezolucji w sprawie zatargu japońsko - chińskiego. Tekst przedłożony będzie komisji głównej Zgromadzenia jutro rano. Rezolucja, przyjęta przez komitet, przypomina obowiązek poszanowania traktatów integralności terytorjalnej członków Ligi oraz pokojowego załatwiania wszelkich konfliktów i podkreśla, że zasady te potwierdzone zostały przez pakt paryski. Rezolucja stwierdza, że żaden z członków Ligi nie mógłby uznać statutów traktatów lub układów, osiągniętych sposobem sprzecznym z paktem Ligi lub paryskim. Rezolucja przypomina, że Zgromadzenie ma obowiązek zacząć od próby koncyliacji, a ewentualnie wydać zalecenia. W konkluzji Zgromadzenie uchwala utworzyć komitet 12 członków, któryby miał za zadanie złożyć raport o przerwaniu kroków wojennych i zawarciu rozejmu oraz regulować wycofanie wojsk, śledzić wykonanie rezolucji Rady, dotyczących Mandżurji, przygotować projekt układu dla ułatwienia definitywnego załatwienia konfliktu, zaproponować ewentualnie Zgromadzeniu zwrócenie się do trybunału haskiego o opinję doradczą, przedłożyć raport Zgromadzeniu na posiedzeniu do 1 maja. W końcu rezolucja oświadcza, że sesja Zgromadzenia zostaje zamknięta, a przewodniczący może ją zwołać każdej chwili.

Genewa, 10 marca. (PAT.) Projekt uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi, przyjęty przez komitet redakcyjny, w sprawie zatargu japońsko - chińskiego, uważany jest powszechnie za bardzo ostry w stosunku do Japonji. Tekst ten pozostaje wyraźnie pod wpływem stanowiska mniejszych państw. Co się tyczy szans przyjęcia rezolucji przez strony, to przyjęcie jej przez Chiny jest pewne, ale nie jest całkiem pewnem, czy przyjmie ją Japonja. W takim razie wytworzyłaby się sytuacja nader skomplikowana.

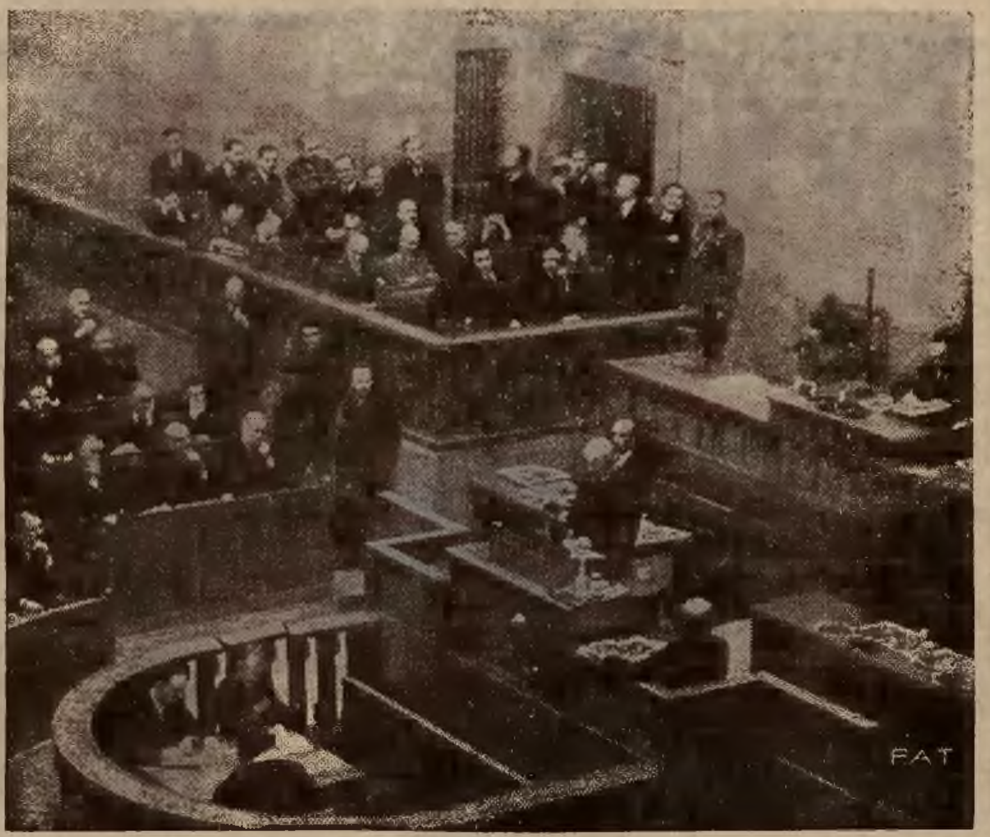
Dr. Papeé wyjeżdża do Gdańska.

Warszawa. 11 marca. (PAT.) Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku dr. Papeé wyjechać ma wkrótce, jak donosi „Gazeta Poska“, do Gdańska celem objęcia urzędowania.

Aresztowanie posła Rosenberga.

Łuków. 11 marca. (PAT.) Poseł komunistyczny Rosenberg zwołał wczoraj niespodzianie wiec bez zezwolenia władz. Gdy Rosenberg począł wygłaszać przemówienie podburzające, posterunkowy policji wezwał go do przerwania przemówienia. W odpowiedzi członkowie żydowskiej bojówki komunistycznej obrzucili posterunkowego kamieniami. Na alarm napadniętego posterunkowego przybyli inni policjanci, którzy uczestników wiecu rozprószyli. Posła Rosenberga zatrzymano i oddano do decyzji prokuratora.

P. Prezes Rady Ministrów w Sejmie.



Na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 b. m. w dyskusji nad rządowym projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił dłuższe przemówienie p. prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor. — Na zdjęciu naszem widzimy fragment z posiedzenia Sejmu w czasie przemówienia p. premjera. W loży, u góry na lewo, siedzą członkowie Rządu.

Konferencja.

Warszawa. 11 marca. (PAT.) W dniach od 7 do 10 bm. odbywała się w Ministerstwie spraw zagr. konferencja posłów Rzeczypospolitej państw południowo-wschodniej Europy.

Zastrzeżenia chińskie.

Paryż. 11 marca. (PAT.) Generał Czang-Tso, przewodniczący chińskiej nadzwyczajnej komisji dla spraw zagranicznych, oświadczył w wywiadzie, że narodowy rząd chiński nie weźmie udziału w konferencji Okrągłego stołu, jeśli Europa nie wycofa swych wojsk z Szanghaju oraz jeśli nadal będzie podtrzymywać tezę łączności Mandżurji z Szanghajem w sporze z Chinami.

Katastrofalna burza śniegowa.

Paryż. 11 marca. (PAT.) Burza śniegowa, która przeszła wczoraj nad Alzacją, poczyniła katastrofalne szkody w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, zrywając wiele przewodów i obalając słupy. W Strasburgu zniszczonych zostało przeszło 1000 połączeń telefonicznych. Komunikacja telefoniczna kablowa nie została jednak uszkodzona.

Dziecka Lindbergha ani śladu.

N. Jork. 11 marca. (PAT.) „Evening News“ donosi, że Spitale, jeden z wybitniejszych przedstawicieli świata podziemnego w Ameryce, który się podjął odszukania porwanego dziecka Lindbergha, otrzymał list, w którym grożą mu, że jeśli niezaprzestanie swych poszukiwań, to jego dwoje dzieci spotka podobny los jak dziecko Lindbergha. Drugi osobnik, do którego zwrócił się Lindbergh z prośbą o odszukanie dziecka, Bitz, stawał wczoraj przed sądem wraz z 14 innymi przemytnikami oskarżony o przemyt alkoholu. O dziecku Lindbergha brak dotychczas ścisłych wiadomości.

Cud techniki.

Rzym, 10 marca. (PAT). Na linji kolejowej Parma - Spezia w ciągu 20-tu minut przesunięto nowy metalowy most na rzece Magra.

Kiermasz na „Kaziuka“.

Święty Kazimierz z dawien dawna jest w wielkiej przyjaźni z Wilnem i pozwala się tutaj nazywać poprostu... „Kaziukiem“. — Dzień ten jest ceniony więcej niż największe święto, i nabrał ogromnego znaczenia z powodu największego dorocznego jarmarku na placu Łukiskim, który zwie się „Kiermaszem Kaziuka“.

Już w wilję św. Kazimierza na plac Łukiski ściągają okoliczni włościanie i wileńscy kramarze, rozbijając jarmarczne budy, pełne Kaziukowych śliczności. — Czego tam niema!!!

Rozradowane oczy patrzących (nastrojone tem radośniej, że św. Kazimierz chodził w tym roku w promiennym płaszczu prawdziwie wiosennego słońca) biegną z rozkoszą od kramików garncarzy, do kolorowych bud dziecięcych zabawek, od szeroko rozłożonych płacht koszykarskich, do stolików z wyrobami z drzewa — od rozwieszonych pstrych kilimów do rozśpiewanej ptaszarni.

Ale nadewszystkiem królują... serca. — Małe i duże, z makiem, z lukrem, z napisami i bez — kolorowią jarmark i skupiają wokół siebie największe tłumy ludzi. Mają niemal władzę serc ludz kich, choć są tylko „Kaziukowemi piernikami“.

Bo na „Kaziuka“ niejedno biedne ludzkie serce oczekuje z utęsknieniem piernikowego serduszka od swojej ukochanej. — Jeśli dziewczyna z Wileńszczyzny da komu w dniu św. Kazimierza, serce z piernika, to równa się to ofiarowaniu małego tłukącego się w jej piersi — ptaszka — i do takiej można śmiało swaty posyłać. — Ze wsi dostał się ten zwyczaj w formie żartu i do miasta, to też śmiechom i kawałom przy kramach „sercarzy“ niema końca. — Każda z pań szuka serca ze swojem imieniem, lub odpowiednim napisem, jak: „Kochaj mnie“, „Pamiętaj o mnie“ — „Mam posag“, — „Ubogam, ale miłująca“ i t. d. — Dla panów są także serca tylko z silniejszemi wykrzyknikami, a więc: „Skoczę za tobą do piekła!“ — „Będziesz moją, albo niczyją!“ — „Ja dla ciebie, jak dla siebie!“ — „Czekam dziś wieczór!“ — „Ucałuj mnie serdecznie!“ — „Wezmę cię i bez butów!“ — Zresztą ktoby tam zdołał wyliczyć te wszystkie płomienne odezwy piernikowego serca!

Dość, że nikt, dosłownie nikt nie wychodzi z „Kaziuka“, bez tak cennego nabytku, chyba, że to ktoś bardzo, bardzo stary, albo bardzo smutny — ale tacy nie chodzą na kiermasz. I całkiem słusznie, bo trzeba mieć ogromną ilość sił życiowych, aby przepchać się przez jarmarczne tłumy i szalenie dużo radości życia, aby z humorem przyjmować i odwzajemniać kułaki, rozdawane obficie przez osoby mniej lub więcej powołane.

Najpiękniejszym działem w tym roku była koszykarnia, wyroby z drzewa i garncarstwo. — Zwłaszcza to ostatnie mogło zadowolić, naprawdę najbardziej artystycznego i wymagającego znawcę. Dzbanki, dzbanuszki, dwojaki, wazy, flakoniki, misy i urny — wypalane, barwione kolorowo, w deseniach i kształtach niemal muzealnych, przywodziły na pamięć pogańską Litwę, kiedy to w takich dzbanach piękne dziewoje podawały wino i w takich misach stawiały mleko dla świętych wężów, i w takich urnach zamykały popioły ukochanych, lub paliły zioła — bogom.

O ile kramy rzeczy martwych wprawiały w zupełnie pierwotną radość — o tyle ptaszarnia po za zachwytem dla wszystkich gatunków w niej zawartych, budziła prawdziwe i serdeczne współczucie dla kanarków — bo choć słońce świeciło jasno, ale mrozik przenikał porządnie i biedne ptaszyny wystawione w klatkach na wiatr i zimno, zupełnie nieodpowiadające ich delikatnym ciałkom, kuliły się drżące i smutne.

Jakże ładne są wileńskie kilimy! — Tkane na grubych, szarych sznurkach, tworzą na burych tłach, majaczne desenie, w przeważającej ilości połączeń koloru żółtego, szafirowego i rdzawego — desenie o ulubionych kształtach pawich oczek, śniegowych gwiazd i spłaszczonego kwiecia bławatka.

Długim sznurem ciągną wilnianie na „Kaziuki“, a każdy obładowany różnościami, z kolorowem sercem na honorowem miejscu. — Bo chociaż czasy ciężkie, trudno oprzeć się kuszącym okrzykom straganiarzy:

„Państwo, pięknie prosze — kto tylko ma grosze!“ —

„Za 20 groszy lustro na dwie strony — może być dla ciebie i dla twojej żony!“ —

„Ptaki i ptaszęta — kupujcie panięta!“ —

„Dwojaczki garnuszki — dla ładnej dziewuszki!“ —

„Co kupcy zrobiwszy — to państwo kupiwszy!“ —

Po środku placu panoszy się dział rozrywkowy, a więc: strzelnica, loterja, kataryniarze z tresowanemi świnkami morskiemi, jakiś połykacz noży i cyganka-wróżbiarka.

Długie stoły preclarzy uginają się pod masą różnego gatunku obwarzanków, do których nierzadko można dostać szklankę gorącej herbaty z dymiących mosiężnych samowarów, i... smażonego śledzia.

Ogólny zachwyt wywoływały wyroby więźniów, rozłożone obozem wśród czterech ogromnych wozów.

Powracającym z kiermaszu, towarzyszy radość i śmiech — bo na „Kaziuka“, wszyscy w Wilnie cieszą się i śmieją — choćby nawet bez powodu, a wszystkie troski i zmartwienia chwilowo, muszą uciekać w kąt. — Na „Kaziuka“ jest wszędzie pełno; i w cukierniach, i w restauracjach, i na ślizgawce i nawet... w teatrach.

Wilno. **Irena Ładosiówna.**

Niepoważne demonstracje na posiedzeniu Komisji prawniczej.

Warszawa, 10 marca. (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej, pod przewodnictwem wicemarszałka Cara, przed przystąpieniem do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, zabrał głos poseł Stroński (Klub Narodowy), który oświadczył, że, zdaniem jego, ustawa o pełnomocnictwach została przydzielona do Komisji niezgodnie z zasadami regulaminu. Mowca zastrzega się przeciw przedwczesnemu wyznaczaniu przez przewodniczącego posiedzenia Komisji prawniczej dla tej sprawy na dzień jutrzejszy, już z góry określonego referenta. Poseł Stroński zgłasza wniosek formalny o votum nieufności dla przewodniczącego Komisji. Zarządzono przerwę. Po przerwie, poseł Podoski (BBWR.) stwierdził, że Komisja nie jest uprawniona do wykładania regulaminu. Co się tyczy prowizorycznego wyznaczenia z góry referenta przez przewodniczącego, to przewodniczący Komisji w poprzedniej kadencji, poseł Lieberman, stale tę taktykę stosował i nie napotykał na specjalne sprzeciwy. Po przemówieniu posła Podoskiego, wicemarszałek Car oświadczył, że w myśl art. 35 regulaminu proponuje uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem posła Strońskiego o votum nieufności. Propozycję wicemarszałka przyjęto, poczem ustąpił on przewodnictwo posłowi Paschalskiemu. Wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego w głosowaniu upadł. Powrócono wobec tego do sprawy przydziału referenta. Opozycja zgłosiła szereg wniosków demonstracyjnych. Referat ustawy o pełnomocnictwach został przydzielony posłowi Paschalskiemu.

Przygotowania do wyborów w Berlinie.

Berlin, 10 marca. (PAT). Na dzień wyborów prezydenta Rzeszy, tj. na niedzielę dnia 13 bm. zarządzono w Berlinie ostre pogotowie policyjne. Nad porządkiem czuwać będą wzmocnione posterunki policji. Wszelkie zgromadzenia, manifestacje i pochody w dniu tym będą zabronione. Sprzedaż napojów alkoholowych również została na ten dzień zakazana. Rezultaty wyborów ogłaszane będą przez radjo.

O tańszy prąd elektryczny.

Tomaszów, 11 marca. (PAT.) Ludność miasta Tomaszowa solidaryzuje się w dalszym ciągu z akcją bojkotową prądu elektrycznego. Od dnia 10 bm. 1100 abonentów złożyło deklaracje rezygnujące z liczników.

Zniżka pensyj na Górnym Śląsku

Katowice, 10 marca. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu śląskiego uchwaliła zredukować urzędnikom opłacanym ze skarbu śląskiego 40% dodatek do pensyj do 20%. Dotychczas redukcja tego dodatku wynosiła 5—20 proc. zależnie od stopnia służbowego.

Wewnętrzni szpiedzy Hittlera.

Berlin, 10 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym aresztowano oficera policji Langego, posterunkowego i pewną urzędniczkę pod zarzutem wydania organizacji hittlerowskiej ważnych dokumentów policyjnych, dotyczących rozmieszczenia posterunków policji, oraz arsenałów broni i amunicji. Aresztowani mają odpowiadać za popełnienie zbrodni zdrady stanu. Kierownictwo organizacji hittlerowskiej w Berlinie wypiera się jakiegokolwiek związku z oskarżonymi.

Dyskusja samorządowa w Komisji Konstytucyjnej.

Warszawa, 10 marca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Mackiewicz wygłosił referat w sprawie uprawnień reprezentacyjnych Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie pos. Duch wygłosił referat o samorządzie terytorjalnym, wysuwając nast. tezy:

1. Dla celów administracji, Państwo podzielone będzie pod względem terytorjalnym na Województwa w drodze ustawodawczej. Rada Ministrów w drodze rozporządzeń ustali podział Województw na powiaty, powiaty zaś na gminy wiejskie i miejskie. Województwa, powiaty i gminy będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego. Gminy miejskie mogą w warunkach określonych ustawą otrzymać w zakresie administracji ogólnej oraz samorządowej uprawnienia powiatów względnie Województw grodzkich.

2. Jednostki samorządu posiadają osobowość publiczno-prawną i władne są wydawać w zakresie określonym ustawami normy ogólne we formie rozporządzeń i statutów, oraz normy indywidualne w formie orzeczeń i zarządzeń. Ustawy państwowe mogą po nadto przekazać jednostce samorządowej wojewódzkiej prawo wydawania ustaw w zakresie administracji miejscowej a zwłaszcza z zakresu gospodarki, hygjeny, kultury i opieki społecznej. Ustawy uchwalone przez jednostki samorządowe wojewódzkie podlegać będą sankcji Prezydenta Rzplitej. Ustawy te mogą być uchylone i zmienione przez ustawy państwowe.

Po omówieniu sprawy zarządzania przez samorządy swemi dobrami i majątkami oraz kwestji łączenia się w związki mówca wysunął nast. tezy:

W wypadkach rozwiązania rady obieralnej z przyczyn przewidzianych w ustawie, władze administracyjne ogólne uprawnione są zastąpić ją zarządem komisarycznym uprawnionego ciała stanowiącego i wykonawczego z ewentualnemi ograniczeniami wynikającemi z ustawy. Nadzór nad działalnością samorządów sprawuje Państwo przez organa administracji ogólnej, mianowicie nad samorządem gminnym przez starostwo, nad starostwem przez Województwo, nad Województwem przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Rada Ministrów może nadzór nad działalnością samorządu gminnego i powiatowego przekazać w drodze rozporządzenia jednostkom samorządowym wyższego stopnia. Ostateczne orzeczenie władz nadzorczych może być przez właściwy samorząd zaskarżone przed sądem administracyjnym o ile ustawa nie przewiduje wyjątków.

W organizacji administracji samorządowej obowiązuje zasada dekoncentracji. Organa jej mogą być z wyjątkiem wojska i sprawiedliwości połączone pod zwierzchnictwem wojewody lub starosty, personal urzędniczy wszystkich stopni samorządu terytorjalnego może być w całości lub częściowo przyjęty na etat urzędników państwowych lub też przez urzędników zastąpiony w trybie ustawą przepisanym.

W poszukiwaniu małego Lindbergha.

Największa sensacja obecnych dni. — Porwanie „baby" Lindbergha. — Jak giną dzieci miljonerów? — Kara śmierci za porwanie dziecka. — Sielanka Lindberghów w New Jersey i tragedja jednego wieczoru. — „Szukajcie dziecka mego!". — W szalonym pościgu za sprawcami. — Matka błaga przez radjo. — Co może jadać mały Charlie? — Oczekiwanie, długie jak wieczność. — Ślady i poszlaki. — Sto tysięcy detektywów i 500 lotników szuka małego Lindbergha. — Rozpaczliwy głos ojca do świata zbrodniarzy. — Domysły.

I.

Prasa i opinja publiczna całej Ameryki, a właściwie już i całej Europy, zelektryzowana jest w tej chwili arcysensacyjnym wypadkiem tajemniczego porwania synka wielkiego Lindbergha.

Zauważył ktoś złośliwie (choć niekoniecznie słusznie!), że w Szanghaju leje się teraz krew w zaciętej wojnie, w samej Ameryce cierpią setki tysięcy głodujących bezrobotnych, — a tymczasem cała druga półkula interesuje się tylko losem 22-miesięcznego „baby" sławnego lotnika. Ale czyż dziwić się temu można? Dziecko jest równie wielką rzeczą, jak wojna, a boleść macierzyńskiego serca nie jest mniej tragiczną, sama w sobie, od cierpień amerykańskich bezrobotnych. Trzeba tylko odpowiednio wpatrzeć się w głąb tej całej sprawy!

Inna rzecz, że zarówno porwanie dziecka pułkownika Lindbergha, jak i historja tego szalonego pościgu, który od kilku dni odbywa się za złoczyńcami — mają charakter nawskróś amerykański.

W Chinach zdarzają się często uprowadzenia bogatych ludzi dla okupu, w Europie kradzieże dzieci należą także do wypadków znanych, ale w Ameryce uprowadzanie nieletnich dzieci ludzi znakomitych i miljonerów wyrobiło się w specjalność wielu band rozbójniczych. Czyni się to niezwykle sprytnie, wprost z bajecznem kinowem tempem, a celem jest — osiągnięcie jak najwyższego okupu.

Przed kilku laty porwano 13letniego synka pewnej pary miljonerów chicagowskich, a gdy rodzice zwrócili się do policji, dziecko uduszono. Przed 20 laty głośne były zamachy bandytów na „10 miljonowe baby" (bo tak się te dzieci taksuje!) głośnych bogaczy Brownów. Dziecko było ustawicznie pilnowane przez detektywów, ogród był otoczony drutem kolczastym i placówkami wywiadowców, mimo to rodzice dostawali ciągle listy z pogróżkami i okupywali się setkami tysięcy dolarów. Aż wytropiono i ukarano ciężko całą bandę. Syn miljardera Mac Leana był wywożony z domu na przechadzkę w pancernym wózku, bo ojciec jego miał 100 miljonów dolarów majątku. Gorzej poszło małemu Horacemu Marwinowi w r. 1907; czteroletni ten synek miljardera został porwany z ogrodu willi przez bandytów, a gdy prezydent Roosevelt zmobilizował dla poszukiwania wszystkie środki państwowe, a rodzice nie złożyli okupu, — znaleziono niebawem zwłoki chłopczyka utopione w stawie pobliskim.

W ostatnich czasach uprowadzanie dzieci miljonerów przybrało w Stanach Zjednoczonych takie barbarzyńskie rozmiary, że niebawem ma być uchwalona przez kongres amerykański ustawa, wprowadzająca karę śmierci za uprowadzenie dziecka. Sprawa Lindbergha przyśpieszy — zdaje się — uchwalenie stanowczo tej ustawy.

Mały Charles August Lindergh, urodzony w czerwcu 1930 r., porwany został w okolicznościach bardzo niezwykłych. Jak wiadomo, słynny lotnik pułk. Lindbergh, którego lot transatlantycki z N. Jorku do Paryża (w maju 1927) uczynił ukochanym herosem Ameryki, ożenił się w r. 1929 z piękną Miss Anną Morrow, córką ambasadora Stanów Zjedn. w Meksyku. Mały Charlie jest ich pierwszem, ukochanem dzieckiem; obecnie pani Lindbergh jest w ciąży i w maju br. spodziewa się drugiego potomka, co zwiększa tragiczność położenia nieszczęśliwej matki.

PP. Lindberghowie mieszkali w wspaniałej własnej willi, na nowojorskiem „przedmieściu will" (West — Orange), zajmującem kilka mil obszaru na zalesionych wzgórzach New Jersey. Willa była istotnie samotna, odosobniona, położona wśród ogrodów i lasów, a jedynymi sąsiadami Lindbergha byli miejscowi włościanie. Tutaj upływały słodkie dni szczęścia rodzinnego wielkiego „asa" amerykańskiego lotnictwa.

Dziecko porwane zostało wieczorem. Leżało w kołysce w pokoju sypialnym, przy oknach lekko uchylonych. Lindberghowie spożywali kolację w salonie, piastunka uśpiwszy malca poszła do kuchni na wieczerzę. Nikt nie przeczuwał nieszczęścia, nie słyszano żadnego szmeru. Gdy po pewnym czasie Lindberghowie weszli do pokoju dziecka, zastali próżną kołyskę. Okno sypialni było szeroko otwarte. Bandyci działali niebywale ostrożnie. Przybyli nocą, w zasłonięciem cichem aucie: przy pomocy drabiny dostali się do sypialni, a prawdopodobnie jakaś wprawna kobieta — niańka ujęła z niezwykłą pieczołowitością dziecko i wyniosła je śpiące do auta.

Wszystko działo się błyskawicznie. Odciski palców na oknach i ramach zatarto umiejętnie, zostały tylko ślady stóp na miękkiej ziemi. Nikt z domowych niczego nie zauważył; ludzie widzieli tylko tajemnicze auto, kręcące się dokoła domu Lindberghów o tej porze. Któż jednak mógł przypuszczać? Któż mógł myśleć, że padnie to właśnie na Lindbergha, uwielbianego przez Amerykanów, który wcale nie jest miljonerem?

W kołysce (wedle innych: na oknie) znaleziono tajemniczą kartkę: „Żądamy 50.000 dolarów okupu. W razie wyjawienia naszego żądania lub wyznaczenia nagrody za pochwycenie nas, dziecię zostanie zabite".

Co się działo w domu Lindberghów po odkryciu porwania dziecka — to może sobie wyobrazić każdy kochający ojciec i każda prawdziwa matka. Pani Lindbergh odchodziła od zmysłów. Ojciec wahał się, jak szalony, między koniecznością zawiadomienia władz, a groźbą bandytów. Ale bandyci nie dali nawet żadnej wskazówki, gdzie należy im złożyć żądany okup. Zresztą bohaterski lotnik nie odrazu chciał się poddać.

Nowa eksplozja w Borysławiu.

Borysław, 10 marca. (PAT) Dziś o godzinie 12.30 nastąpiła eksplozja w piwnicy pod mieszkaniem Izaka Liebeskinda w Borysławiu. Eksplozja powstała w chwili, gdy służąca Marja Bobrowska weszła ze światłem do piwnicy. Siła wybuchu była tak wielka, że zostały wyrwane grube drzwi piwniczne i wybite szyby. Bobrowska została dotkliwie poparzona na całem ciele. Dotychczas nie można ustalić czy powodem eksplozji była znajdująca się w piwnicy gazolina lub benzyna, czy też znajdujący się tam węgiel w ilości około 1.500 kg. wydzielał kwas węglowy, który zetknąwszy się z płomieniem eksplodował. W każdym razie ustalono, że eksplozja nie powstała wskutek nieszczelności rurociągów gazowych, gdyż takich w pobliżu niema.

Nowy rząd Mandżurji.

Czang - Czun, 10 marca. (PAT). Pierwszy rząd nowego państwa mandżurskiego przedstawia się jak następuje: przewodniczący Rady prywatnej Czang-Czin-Kui, prezes Rady ministrów Czeng-Hsian-Hsu, były wychowawca eks-cesarza Pu-Ji, minister finansów Ha-He-Hsia i minister spr. zagr. Hsien-Kai-Szek.

KRONIKA

MARZEC
11
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Konstantyna
Gr.-kat Prokopa

Wschód słońca g 6 m 08
Zachód „ g 17 m 27
Długość dnia g 11 m 20

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Piątek, 11 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Piątek, 11 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

TEATR NOWOŚCI.
Sobota, 12 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Nasze Oczko", rewjo-farsa muzyczna „Tu straszy".

Cały Lwów oczekuje z napięciem powtórzenia świetnej w wykonaniu i efektach rewjo - farsy muzycznej „Tu straszy", odegranej przez sympatyczny zespół „Naszego Oczka" oraz „Chóru Erjana". Nieodwołalnie ostatnie trzy przedstawienia w dniu 12 oraz 13 marca (niedziela popoł. o 3.30 i wieczorem o 8-ej) odbędą się w b. teatrze Nowości. Ażeby umożliwić tym wszystkim, którzy nie widzieli tej rewji, ceny miejsc zniżono. Bilety jeszcze do nabycia w sklepie tytoniowym Akademicka 12. Powrót tramwajami zapewniony. Prócz tego czekają publiczność inne niespodzianki. Również ceny za garderobę obniżono.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Sterowiec L. A. 3".
CHIMERA: „Tajemnica sekretarki" oraz dodatek dźwiękowy.
KOPERNIK: „Quo Vadis".
LEW: „Bezimienni Bohaterowie".
MARYSIEŃKA: „Quo Vadis".
OAZA: „Dawid Golder".
PALACE: „Cygańskie romanse".
PAN: „Madame Satan".
PROMIEŃ: „Intrygant".
SŁOŃCE: „Moralność pani Dulskiej".
STYLOWY: „Miłość Georgetty" i komedja dźwiękowa.

Powitanie wiosny. Imprezę pod powyższą nazwą urządza Sekcja imprez Miejskiego Komitetu obywatelskiego dla spraw bezrobocia. Będzie to loterja kwiatowa, na którą złożą się fanty w postaci kwitnących roślin i kwiatów doniczkowych. Loterja odbędzie się 20 marca br. (niedziela palmowa) w sali Giełdy przy pl. Akademickiej o godzinie 16-tej. Cena jednego losu 25 gr. W czasie loterji koncertować będą orkiestry. Cały dochód przeznaczony na fundusz walki z bezrobociem.

Staraniem Sekcji kult.-oświatowej „Rodziny Wojskowej" odbędzie się dnia 12 bm. „Herbatka dyskusyjna" w Kasynie ofic. przy popoł.

Nabożeństwo żałobne. W sobotę, dnia 12 marca b. r. o godzinie 9-tej w kościele garnizonowym OO. Jezuitów będzie odprawione staraniem komendy garnizonu Lwów żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ks. Biskupa dr. Bandurskiego.

Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografji we Lwowie zawiadamia, że dnia 11 marca br. o godz. 19-tej w sali Instytutu Geograficznego U. J. K. ul. Kościuszki 9, III. p., odbędzie się posiedzenie naukowe z referatem p. doc. dr. J. Wąsowicza p. t. „Geograficzne podstawy i perspektywy konfliktu japońsko-chińskiego".

Uroczystość 25-lecia istnienia i działalności Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa oraz 40-lecia pracy naukowej i kulturalnej dr. Aleksandra Czołowskiego, współzałożyciela i prezesa tegoż Towarzystwa, dyrektora Archiwum i podległych mu Muzeów gminy m. Lwowa odbędzie się we Lwowie 13 bm. o godz. 12 w południe w sali Rady miejskiej.

B. poseł dr. Wasyl Kohut, po kilkudniowej rozprawie, skazany został wczoraj na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, na półtora roku ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Obrona zgłosiła kasację.

Zagadkowe strzały. Wczoraj o godz. 10 wieczorem rozległy się na ul. Na Błonie, obok l. 26 — cztery po sobie następujące strzały. Kto je oddał, nie zostało ustalone. Ustalono tylko, że od jednego strzału rewolwerowego, oddanego przez wywiadowcę Polińskiego, raniony został w klatkę piersiową urzędnik akcyzowy Władysław Maluta, którego przewieziono do szpitala. Sprawa przedstawia się dość niejasno.

Zwłoki w studni. Dnia 10 bm. zawiadomiono telefonicznie posterunek P. P. w Lewandówce, że w zabudowaniach Michała Sołowucha (Lewandówka, Zacisze 13) w studni leżą zwłoki. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że były to zwłoki Józefy Neuwerth, liczącej lat 12. Zawezwana straż pożarna zwłoki ze studni wydobyła. Na polecenie wiceprok. Rejonu XII, zwłoki oddano do Instytutu medycyny sądowej, gdyż przyczyny śmierci nie ustalono.

Kradzieże. Nieznani sprawcy dostali się wczoraj do mieszkania Marji Pokiziak przy ul. Lenartowicza 8, skąd skradli futro męskie, zegarek złoty damski i łańcuszek męski, niestwierdzonej narazie wartości. — Z przedpokoju mieszkania Herscha Goldberga przy ul. Kołłątaja 8, nieznani sprawcy skradli futro, wartości 600 zł. — Edward Sołtys, zam. ul. Łyczakowska 15, doniósł policji, że nieznani sprawcy skradli na jego szkodę większą ilość garderoby, nieustalonej narazie wartości.

Wydalenie się z domu młodego chłopaka. Komisarjatowi IV P. P. doniósł Izydor Jakubiszyn, zam. przy ul. Pijarów 25, że syn jego Zbigniew wyszedł ze szkoły im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego 6, jeszcze 8 bm. i dotychczas do domu nie wrócił. Policja wszczęła dochodzenia.

Nasze służące. Sch er Zygmunt, zam. ul. Ormiańska 16, doniósł policji, że służąca jego Barbara Tyłyczka skradła mu z niezamkniętej komody gotówką 500 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. — Antoszczak Leokadja, lat 22, służąca, bez miejsca zamieszkania, została wczoraj aresztowana za kradzież kwoty 650 zł. na szkodę swej chlebodarwczyni Franzer Bronisławy, zam. Potockiego 30.

KRAJOWA

KATOWICE. **Bestjalska zbrodnia.** Wczoraj popołudniu w altance na polach w okolicy Kochłowic znaleziono nieprzytomne dwie dziewczynki, 6-letnią i 7-letnią, z ranami na głowie. Jedna z nich była zupełnie rozebrana. Dochodzenia ustaliły, iż padły one ofiarą zwyrodnialca, który dopuścił się na nich gwałtu, a następnie pobił w sposób bestjalski. Stan jednej dziewczynki z rozbitą czaszką jest beznadziejny. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

KIELCE. **Strajk elektryczny.** W dziesiątym dniu strajku elektrycznego sytuacja nie uległa zmianie. Bojkot trwa w dalszym ciągu. Mieszkania prywatne, sklepy oraz lokale publiczne oświetlone są naftą. Ostatnio odbyło się zebranie przedstawicieli stowarzyszeń urzędniczych, rzemieślniczych oraz właścicieli realności celem omówienia sprawy obniżenia ceny prądu elektrycznego. Po dyskusji wyłoniono komitet, składający się z 12 osób, który ma się połączyć z 1-ym komitetem obywatelskim tego rodzaju dla rozszerzenia jego podstaw. W związku z pismem Magistratu do zarządu elektrowni w kwestji obniżenia ceny prądu, nadeszła odpowiedź, że sprawa ta rozstrzygnięta być może tylko przez radę nadzorczą w Belgji.

Niesłychane metody bolszewików.

Oskarżenie pod adresem „pewnych obywateli polskich".

Moskwa, 10 marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym Narkomindiel podał do wiadomości korespondentów zagranicznych, komunikat następującej treści:

Według informacyj władz śledczych, aresztowany w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowsky'ego, Juda Stern, zeznał, że dokonał zamachu wespół z niejakim Sergjuszem Sergiejewiczem Wasiljewem na polecenie pewnych obywateli polskich. Wasiljew został aresztowany. Ostatnio wyjaśniło się, że Stern chciał zabić nie Twardowsky'ego, lecz samego ambasadora v. Dircksena, gdyż, według jego przekonań, taki właśnie akt mógł spowodować odpowiedni efekt zewnętrzno - polityczny i Stern był przekonany, że strzela do Dircksena. Śledztwo wstępne dobiega końca i sprawę przekazuje się prokuraturze celem skierowania jej do sądu. Proces odbędzie się w kolegjum wojennem Najwyższego Trybunału w Moskwie.

* * *

W związku z powyższą depeszą, P. A. T. zaznacza, że wobec niemożności stwierdzenia, co znalazła przy dochodzeniach G. P. U. w sprawie zamachu na Twardowsky'ego, brak jest dotychczas innych podstaw na oświetlenie samego zamachu, który żywo zainteresował opinję publiczną. Stwierdzić można jedynie, że nie jest to oderwany wypadek stwierdzenia przez czynniki Związkowe akcji sił zewnętrznych na terenie ZSSR., mających wpływać na rozwój stosunków wewnętrznych i zagranicznych Rosji Sowieckiej. Można także stwierdzić, że podawanie przez Narkomindiel komunikatu takiej treści jest przejawem specyficznych metod działania.

Zaprzysiężenie wiceprezyd. dr. Strońskiego.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej ograniczyło się tylko do zaprzysiężenia nowego wiceprezydenta miasta dra Zdzisława Strońskiego.

O godz. 8.30 prezydent Drojanowski przybrany w insygnja władzy prezydenckiej otworzył posiedzenie i po odpowiedniem przemówieniu wezwał naczelnika Wydziału personalnego r. Mazurkiewicza do odczytania roty przysięgi, której słowa powtarzał dr. Zdzisław Stroński.

Następnie prez. Drojanowski włożył na szyję nowego wiceprezydenta łańcuch prezydencki i złożył mu życzenia.

Po tym akcie prezydent Drojanowski wygłosił przemówienie żałobne z powodu zgonu Wielkiego Kapłana Patrjoty ks. Biskupa Władysława Bandurskiego i na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Broszura na czasie.

W odpowiedzi Komitetowi Wykonawczemu Reprezentantów Ukraińskich Organizacyj Emigracyjnych w C. S. R. starającemu się przy pomocy usilnej propagandy na terenie C. S. R. wykorzystać ostatnie wypadki w Małopolsce Wschodniej do akcji przeciwpolskiej, wydał „Związek Polaków na Morawach" broszurę w języku polskim i czeskim p. t.: „Prawda o Ukraińcach w Małopolsce Wschodniej".

Broszura ta, poprzedzona przedmową posłów polskich w Czechosłowacji dr. Buzka, Chobota i Jungi, przedstawia w świetle dat statystycznych położenie mniejszości ukraińskiej w Polsce, oraz rosnącą wśród niej państwową myśl polską. Równocześnie zapoznaje ona czytelnika z wywrotową akcją zagranicznych czynników ukraińskich, która wywołała sabotaż w Małopolsce Wschodniej oraz przedstawia w objektywnem świetle t. zw. akcję pacyfikacyjną Rządu polskiego.

Broszurę można nabyć przesyłając zamówienie pod adr.: Morawska Ostrawa, Dom Polski, prezes Związku Polaków na Morawach M. Pawełek. Cena broszury wraz z przesyłką 1 zł.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Polonia - Italia". Ukazał się Nr. 11/12 organu Izby Polsko-Italskiej „Polonia-Italia". Na treść tego numeru składają się artykuły następujące: Fr. Królikowski: Zarządzenia reglamentacyjne i celne; Prof. Filippo Carli: Organizacja korporacyj narodowych w Italji; Program elektryfikacji Polski; I. N. E.: Italskie wody mineralne. Oprócz tego numer zawiera: Kronikę gospodarzą polską oraz włoską. Treść powyższą uzupełnia wykaz ofert.

Wybrańcy fortuny.

Warszawa. 10 marca. W 1-szym dniu ciągnienia V klasy 24-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padły na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 134539;

po 5000 zł. na nry 13410 17437 78724 111678;

po 3000 zł. na nry 2413 412 12563 24916 30004 29038 49038 64223 90401 97739 129962 154215;

po 2000 zł. na nry 85 18983 32366 35886 50123 53358 56621 61209 61942 62841 64428 83293 84917 85979 93013 101650 113167 126805 135135 141174 148652 153959 154921

po 1000 zł. na nry 5981 9394 11506 13103 22092 24677 24683 36990 52687 52973 53792 55763 59195 59448 60343 65745 66421 68119 71344 72912 84504 88127 97968 102812 104719 105730 107079 107949 116531 116748 122316 132270 132745 138019 139408 151712 151835 159299 159859.

Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie.

Otwarta w ubiegłą niedzielę w Salonach Tow. P. S. P. wystawa Szczepu Sukalszczyków „Rogate Serce" oraz grafiki Wandy Korzeniowskiej wzbudziła duże zainteresowanie wśród stałych bywalców Towarzystwa. Młodzi utalentowani artyści pokazali swój dorobek artystyczny za ostatnie dwa lata. P. Korzeniowska Wanda również wystąpiła z większą ilością swych prac graficznych, pomiędzy któremi kilkanaście zostało nagrodzonych na wystawach. W Warszawie, Poznaniu, Krakowie, kilka zakupionych do muzeów. W wystawie nadto biorą udział prof. Kunke ze swym cyklem „Średniowiecze", Lam portrety i pejzaże, Malerman pejzaże, oraz Buczkowski z autolitografją. Dowodem zainteresowania się publiczności wystawą, jest bardzo liczna stosunkowo frekwencja — już w dniu otwarcia przewinęło się przez salę Towarzystwa paręset osób. Kilka rzeczy zakupiono już w pierwszym dniu. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

Odkrycie nowych kopalń złota w Kenya.

W miejscowości Kakamega w Kenyi odkryte niedawno kopalnie złota ściągnęły tak dużo poszukiwaczy tego cennego kruszcu, że obecnie jest tam już ponad 500 płuczkarń złota należących do Europejczyków. Ale warstwice aluwjalne, zawierające złoto nie są zbyt bogate w ten metal, gdyż dziennie jeden pracownik nie wydobywa więcej złota jak o wartości 1 funta szterlingów. Jeżeli się weźmie pod uwagę drożyznę produktów spożywczych, jaka na terenach złotodajnych wprost szaleje, to jasnem jest, że poszukiwacz złota nie wiele ma zysku ze swej ciężkiej pracy, częstokroć bardzo niebezpiecznej, gdyż narażony jest w każdej chwili na niebezpieczeństwo pozbawienia go owoców pracy, a nawet i życia przez różne ciemne indywidua, grasujące wśród poszukiwaczy złota.

Wiadomości sportowe.

WIELKIE ZAWODY NARCIARSKIE urządza Sekcja Narciarska „Czarni" w dnin 12 i 13 marca 1932 z programem: 12-go, w sobotę, godzina 14: bieg seniorów 18 km. otwarte i do kombinacji. Godzina 15: bieg pań i juniorów 8 klb. 13-go, w niedzielę, godzina 12 w południe: skoki do kombinacji i otwarte. Start i meta biegów koło restauracji „Pohulanka". Skoki na skoczni O. W. F. na Pohulance. Zgłoszenia z wpisowem 1 zł. w lokalu Sekcji, Hotel Europejski, od godz. 18—20-tej.

Szkoła i wychowanie.

Seminarja nauczycielskie i nowy ustrój szkolny.

W związku z wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego największym przeobrażeniom ulegną dzisiejsze seminarja nauczycielskie. I zupełnie słusznie, gdyż szkoły te pod względem programu naukowego należały do jak najbardziej chaotycznie zorganizowanych.

Taka np. matematyka miała stać conajmniej na poziomie szkoły średniej, a na przerobienie tego materjału przeznaczone były zaledwie 3 godziny na kursach II-gim i III-cim, zaś na kursach IV-tym i V-tym tylko dwie godziny tygodniowo. Do materjału należały postępy, rachunek przybliżony, logarytmy, funkcje, cała trygonometrja i metodyka matematyki wraz z geometrją. Zdaje się, że nie było w Polsce nauczyciela matematyki, któryby w seminarjum ten program choćby w przybliżeniu wyczerpał. Musiał on wszystko przerabiać tylko dorywczo, na pogłębienie nie pozwalały mu ani szczupła ilość godzin ani ogólny poziom intelektualny ucznia.

Jeszcze bardziej tragicznie przedstawiała się nauka języka obcego szczególnie w seminarjach dwujęzycznych, na którą przypadało po dwie godziny tygodniowo na wszystkich kursach. O opanowaniu języka w tych ramach nie mogło być mowy nawet w klasach idealnie uzdolnionych, zwłaszcza, że szereg godzin odpadało na zadania szkolne. Gdyby się był autor tego programu choć raz przysłuchał lekcji praktycznej kandydata z kursu V-tego, byłby niewątpliwie pojął ogrom popełnionego nonsensu. Jeżeli bowiem maturzysta, uczący się języka niemieckiego w gimnazjum przez lat 8 po cztery godziny tygodniowo nie potrafi przeczytać i zrozumieć artykułu w gazecie, jakżeż można wymagać od kandydata seminarjalnego, aby przeprowadził lekcję, w języku niemieckim.

Największy chaos jednak w dzisiejszych programach seminarjalnych przedstawiają przedmioty pedagogiczne. Historja wychowania, psychologja, pedologja, logika, metodyka, dydaktyka, pedagogika są tak wymieszane, że żaden Aleksander nie jest w stanie rozciąć tego gordyjskiego węzła. Weźmy choćby jeden przykład z brzegu. W historji wychowania na kursie czwartym jest mowa o teorjach wychowawczych sofistów i szkoły Sokratesa, o dedukcyjnych i indukcyjnych systemach myślenia filozoficznego. W mózgu ucznia kompletna pustka: niema zielonego pojęcia o systemie filozoficznym, nie słyszał nigdy ani o sofistach ani o Sokratesie ani o Platonie, nie wie, co to jest definicja pojęcia, a o dedukcji nawet wspominać nie można, gdyż ten materjał należy do logiki, a logikę bierze się dopiero na końcu tego kursu.

Opanować w ciągu lat pięciu 20 prawie przedmiotów jest psychologiczną niemożliwością. Uczniowie, siedząc w klasie po siedm godzin dziennie są tak przemęczeni, że wymaganie od nich lektury, referatów, elaboratów, uczęszczania na zebrania popołudniowe, jest barbarzyństwem. Nic dziwnego, że w tak przeciążonym mózgu wytwarza się wieża Babel, zbudowana z pustych frazesów, niezrozumiałych pojęć, źle opanowanych i zmieszanych ze sobą szczegółów najrozmaitszych dziedzin wiedzy.

Nowy ustrój szkolny, dopuszczając do trzyletniego liceum pedagogicznego kandydatów z ukończoną czwartą (dzisiejszą szóstą) gimnazjalną kładzie nareszcie kres tym wszystkim nonsensom. Dotychczasowe niemożliwości w programie nauki języków, matematyki, geometrji, przyrody itd., usunie zapewne stara tradycja gimnazjalna, mająca już wypróbowane szablony, największą jednak uwagę w nowych programach należałoby zwrócić właśnie na przedmioty pedagogiczne, które powinny się zacząć od logiki wraz z systematyką i metodologją z uwzględnieniem najważniejszych kierunków filozoficznych, następnie przez psychologję, połączoną ściśle z nauką o dziecku, dochodzić do właściwej pedagogiki, dydaktyki i nauki o systemach wychowawczych. Program naukowy winien być psychotechnicznie obliczony z ołówkiem w ręku na minimalną ilość godzin faktycznych w roku, tak aby nauczyciel miał czas na pogłębienie materjału i ewentualną dyskusję na bardziej interesujące uczniów problemy.

Przy wprowadzaniu nowego ustroju w życie należałoby także pomyśleć o tych uczniach, którzy obecnie uczęszczają do siódmej klasy szkoły powszechnej. Ponieważ pierwszy kurs seminarjum zostaje zniesiony, a na jego miejsce przychodzi pierwsza klasa gimnazjalna, do której zdawać mogą kandydaci z ukończoną szóstą klasą szkoły powszechnej, więc dla uczniów z siódmą klasą właściwie miejsca niema. Mogą oni wprawdzie zdawać do klasy czwartej starego typu, ale na prowincji jest wiele miast takich, które mają tylko seminarja, a rodzice przy gotowani byli na to, że oddadzą dziecko na pierwszy kurs seminarjum. Tego rocznika szkoda byłoby zmarnować, zwłaszcza że nasz korpus nauczycielski w nowym ustroju musi być znacznie zwiększony.

Należałoby już w programach seminarjalnych obecnego typu poczynić pewne zmiany, ażeby powoli zatrzeć różnice w typach nauczycieli i już teraz przygotowywać młody narybek do celów nowej szkoły.

Izydor Kardasz.

Uczcijmy prochy wielkiego Apostoła Niepodległości!

W chwili, gdy cała Polska pokryta jest czarnym kirem po stracie natchnionego Kapłana i Dobrego Ducha Narodu śp. Biskupa Bandurskiego, w smutnym gronie żałobników staje szkoła polska, dla której ten pasterz Chrystusowy tyle położył zasług, budząc w sercach młodzieży pragnienie Niepodległości w czasach zaboru. A kiedy Orły Polskie, pod wodzą Józefa Piłsudskiego, zerwały się do walki o wolność Nasz płomienny prorok i kaznodzieja poszedł z żołnierzami do okopów, ażeby krzepić ochotnika w wojennym znoju. Była tam bowiem młódź, która pod wpływem jego rekolekcyj, kazań i pism zaciągnęła się do szeregów. Wielki Kapłan błogosławił ją na bój, pielęgnował w szpitalach i udzielał ostatniej pociechy na polu walki. Opatrzności Bożej spodobało się powołać tego świętego męża do Siebie na dobrze zasłużony odpoczynek do wiecznej chwały. Niemasz już kochanego Biskupa między nami, ale Duch Jego musi pozostać i wskazywać drogę pokoleniom. Ci, którzy mieli szczęście słuchać Jego płomiennych słów, nigdy o Nim nie zapomną, ale potrzeba jest, aby także i ci, którzy przyjdą na ich miejsce, mieli zawsze przed oczyma obraz Biskupa Bandurskiego i stosowali się do jego wskazań. Jego portret powinien zdobić każdą klasę, jego błogosławiony żywot i pisma powinne być znane każdemu dziecku polskiemu. To jest nasz obowiązek wdzięczności dla świętych prochów Natchnionego Męża. Niechaj Jego Dobry Duch unosi się nad dachem szkoły polskiej, niech nadal rozpala jej serca.

My zaś klęknijmy przed trumną, kryjącą szczątki niezapomnianego Kapłana Proroka, Wychowawcy Narodu i Apostoła Niepodległości naszej i prośmy w pokorze o błogosławieństwo dla dalszej pracy nad budową nowej szkoły.

Prasa o szkole.

Język niemiecki czy francuski? Jakiś autor wystąpił niedawno w „Ill. Kurjerze Krakowskim" z projektem wyrugowania języka niemieckiego ze szkoły a zastąpienia go językiem francuskim. Niewątpliwie grały tu rolę momenty polityczne. Ale czy słusznie? Swego czasu była podobna sprawa omawiana w prasie niemieckiej, gdzie domagano się zastąpienia języka francuskiego językiem angielskim. Rozpisana przez pruskie ministerstwo oświaty ankieta doprowadziła do wniosku, że mimo wrogiego stanowiska do Francji, język francuski nie może być z innych względów politycznych wyrugowany ze szkół. My również inaczej postąpić nie możemy. Wprawdzie język niemiecki jest językiem naszych śmiertelnych wrogów, ale znajomość jego otwiera wstęp do wszechświatowej literatury naukowej w każdej dziedzinie wiedzy, czego o francuszczyźnie powiedzieć nie można, gdyż nie wszystkie dzieła naukowe angielskie czy niemieckie zostały przyswojone literaturze francuskiej. Ponadto wszystkie ważniejsze „handbuchy", kompendja, encyklopedje są tak pracowicie zebrane przez Niemców, że podobnych środków pomocniczych żaden język europejski nie posiada. Język niemiecki otwiera więc wrota na oścież dla każdej dziedziny wiedzy i jego znajomość dla człowieka pragnącego się kształcić dalej i wiedzieć, co się w całym świecie dzieje — jest nie do zastąpienia. Z tego bynajmniej nic wynika, by dodatkowo nie uczyć języka francuskiego w szkołach. Polak łatwo się uczy obcych języków, więc ten postulat w szkole jest łatwy do zrealizowania. W żadnym jednak wypadku nie powinny tu decydować momenty sympatji czy antypatji, gdyż w dziedzinie wykształcenia argumenty takie są zawsze niepoważne.

Prof. St. Grabski o szkolnictwie zawodowem. W „Kurjerze Lwowskim" twórca poprzedniej reformy tak pisze:

„Tysiące chłopców, którzy dziś są lichymi uczniami politechnik, czy wydziałów filozoficznych i prawniczych — mogą być doskonałymi uczniami średnich szkół zawodowych. A wtedy zamiast tysięcy niedokończonych akademików i techników mielibyśmy tysiące praktycznie wykształconych rządców średnich folwarków, kierowników oddziałów fabrycznych czy nawet mniejszych fabryczek, budowniczych, geometrów i t. d., a postęp życia gospodarczego wymaga większej ilości średniej inteligencji zawodowej niż akademicko wykształconej. Niemcy położyły też od połowy XIX wieku niezwykle silny nacisk na rozwój średniego zawodowego szkolnictwa. Czas i nam pójść w tym kierunku".

coraz bardziej palący wobec konieczności zmiany założeń ideologicznych teraźniejszości i przyszłości w stosunku do przeszłości. Polska dzisiejsza i jutrzejsza stoi i stać będzie na innych podstawach, niż Polska dawna. Nie znaczy to, by tysiąclecia egzystencja Państwa naszego miała być przekreślona. Pomijając okres niewoli, sięgnąć należy do wielkiej misji Narodu polskiego, stającego w rzędzie państw mocarstwowych. Dobro Narodu budować należy przez wzmożenie potęgi Państwa. Nie romantyzm zapału, nie ciernpiętnictwo pozostanie z okresu niewoli — lecz twardy, silny czyn codzienny stworzy naszą potęgę i mocarstwowość. Zasługą minionego pokolenia było to, że potrafiło ginąć za Wolność, trudem dzisiejszego winno być tworzenie.

Chodzi o skonsolidowanie wysiłków młodego pokolenia, o zniwelowanie różnic ideologicznych, o poderwanie większej masy sił dla wielkiego celu, jakim jest silna, potężna, mocarstwowa Polska. Istnienia państwa nie zagwarantują żadne traktaty, lecz przedewszystkiem i wyłącznie siła tego państwa. Podpis pod jakąkolwiek umową międzynarodową będzie miał wartość tylko przy mocnem zażyrowaniu, w postaci potęgi wewnętrznej i zewnętrznej danego państwa.

Musimy stać się silni, bo inaczej zepchną nas z widowni dziejowej.

Kronika pedagogiczna.

Kurs dla inspektorów szkolnych. Odbywa się obecnie w Warszawie i trwać będzie do dnia 17 bm. zorganizowany przez Ministerjum oświaty kurs dla inspektorów szkolnych. W kursie tym, mającym na celu zaznajomienie uczestników z najnowszemi zagadnieniami metodyczno - wychowawczemi, biorą udział inspektorzy szkolni w liczbie 45 osób z rozmaitych stron Rzeczypospolitej.

Buczacz. W związku z zamierzoną reformą szkolną odbył się z inicjatywy Sekcji Oddziałowej w Buczaczu wieczór dyskusyjny, na którym obok entuzjastycznego zaaprobowania zamierzeń Ministerstwa wyłoniono szereg zagadnień, które należy rozstrzygnąć w sensie przychylnym dla nauczycielstwa, a mianowicie:

1) Jak zużytkowane zostanie nauczycielstwo, uczące w niższych klasach, po skasowaniu tych klas?

2) Czy w miejsce seminarjów zostaną utworzone gimnazja?

3) Czy nauczyciele szkoły średniej będą mogli uczyć w szkole zawodowej?

Kraśnik. Sekcja Oddziałowa w Kraśniku na zebraniu 20 lutego br. po zapoznaniu się z projektem o szkołach niepaństwowych wita z uznaniem regulowanie szkolnictwa prywatnego, przewidujące:

a) podniesienie się poziomu prywatnych szkół średnich w związku z ustawą,

b) zmianę na lepsze stosunków właścicieli szkół prywatnych do dyrektorów i nauczycielstwa.

Biorąc pod uwagę wyjątkową rolę, jaką nauczycielstwo szkół prywatnych spełniało w byłym zaborze rosyjskim, Sekcja postanowiła zwrócić się do Zarządu Głównego, aby poruszył sprawę zaliczania praktyki w szkołach prywatnych przy przechodzeniu nauczycieli z tych szkół do szkół państwowych.

Sanok. Na zebraniu członków Oddziału Sekcji Szkolnictwa Średniego w Sanoku przedyskutowano na zebraniu dnia 6 lutego 1932 r. projekt ustawy o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych. Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za projektem.

Stanisławów. Zebrani na Walnem Zebraniu Sekcji Szkol. Średniego członkowie Sekcji Oddziału w Stanisławowie oświadczają się za projektem ustawy o szkołach niepaństwowych, ponieważ normuje on i ujednostajnia przepisy w tej gałęzi szkolnictwa na obszarze całego Państwa, przyczem akcentuje konieczność nastawienia rozwoju tegoż szkolnictwa.

Młodzież a Państwo. P. Rowmund Piłsudski, prezes Komitetu Wykonawczego „Myśli Mocarstwowej" wygłosił niedawno odczyt pt. „Walka o niezależność ideową młodego pokolenia". Odczyt zorganizowany był staraniem Koła Wileńskiego „Myśli Mocarstwowej".

Prelegent wyraziście naszkicował stan obecny młodzieży akademickiej ideowo uzależnionej od starszego społeczeństwa. Postulat niezależności młodego pokolenia staje się

Miscellanea.

Smutny stan szkoły w Sowietach. Władze sowieckie w Petersburgu dokonały lustracji szkół, celem zbadania poziomu nauczania. Specjalna komisja egzaminacyjna urządziła w szkołach próbne zajęcia, podczas których ujawniono, że większość dzieci ze starszych klas nie potrafiło pisać ortograficznie, mimo iż pisownia rosyjska uległa, jak wiadomo znacznemu uproszczeniu. 30 proc. uczącej się młodzieży nie mogło prawidłowo napisać nazwy rzeki Newa. Charakterystycznem jest, że również pisanie liczb pięciocyfrowych sprawiało wielką trudność tak że około 80 proc. dzieci nie potrafiło jej napisać. „Krasna'a Gazeta" donosząc o wynikach lustracji szkół sowieckich w Leningradzie ze szczególnem rozgoryczeniem stwierdza, że młodzież sowiecka nie mogła prawidłowo napisać wyrazów „wojenny" i „armja". Świadczy to zdaniem pisma o złym stanie pracy podjętej już przed kilku laty, celem spopularyzowania armji sowieckiej wśród młodzieży.

Komunizm wśród młodzieży niemieckiej.

Monachjum, 10 marca. (PAT). Z gimnazjum humanistycznego w Hof n/S wydalono 2 uczniów za uprawianie agitacji komunistycznej. Afera komunistyczna w gimnazjum w Hof wywołała żywe zaniepokojenie opinji publicznej, gdyż — jak wykazał szereg ostatnich afer — komunizm wśród młodzieży niemieckiej zatacza coraz szersze kręgi.

Tragiczna śmierć polskich górników.

Bruksela, 10 marca. (PAT). Górnik polski Stanisław Bawolski w czasie pracy w kopalni Moyeuvre (Mosella) został przygnieciony blokiem skalnym, ponosząc śmierć na miejscu.

W czasie pracy w kopalni węgla w Bruay'en Artois górnik polski Piotr Lesicki został uderzony blokiem drzewa, który się zerwał z sufitu. Nieszczęśliwy zginął na miejscu. Zostawił on żonę i czworo nieletnich dzieci.

Wieczór K. Iłłakowiczówny w Berlinie.

Berlin, 10 marca. (PTT). W sali Domu Polskiego w Berlinie odbył się wieczór recytatorski K. Iłłakowiczówny, na którym obecny był poseł R. P. w Berlinie dr. A. Wysocki w otoczeniu członków poselstwa oraz konsul gen. R. P. dr. W. Gawroński z małżonką. Wypełniająca salę publiczność przyjmowała owacyjnie produkcje zna komitej poetki.

Zamieć śnieżna w Moskwie.

Moskwa, 10 marca. (PAT). Od 2 dni panuje w Moskwie zamieć śnieżna. Ruch tramwajowy i autobusowy odbywa się z wielkiemi trudnościami. Na ulicach pracuje około 4.000 robotników, powołanych do oczyszczenia torów tramwajowych i jezdni. Zmobilizowano również w tym celu rozmaite organizacje partyjne i komitety domowe.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 287/31. Izraelickiej gminie wyznaniowej w Dębicy zaginęły 3 listy zastawne Towarzystwa kredytowego Ziemskiego we Lwowie Serja III. Nr. 46.948, 46.949 i 46.950 po 2000 kor. 1 list Serja IV Nr. 16.024 no 1000 kor. i 2 listy Serja V. Nr. 34.584 i 34.587 po 200 kor. winkulowane. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna papiery te za umorzone. 1872

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 listopada 1931.

I. 2 Nc. 41/32. Na wniosek Lei Dawidsohn ze Zborowa wdraża się postępowanie mające na celu amortyzację zaginionej książeczki wkładkowej Kasy Spółdzielczej dla handlu i rzemiosła w Zborowie na 100 dol. am. (sto dolarów am.) opiewającą na nazwisko Lea Dawidsohn w Zborowie. Książeczka nie była winkulowana. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, by w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył ją w Sądzie lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi. Po bezskutecznym upływie terminu zostanie książeczka pozbawiona mocy. 1900

Sąd okręgowy.

Złoczów, 10 lutego 1932.

III. Nc. 228/31. Uchwała. Na wniosek Majera Friedmana w Złotnikach wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksli pierwszego bez miejsca i daty wystawienia na 82 zł. płatnego 1 marca 1931 w Złotnikach na zlecenie wnioskodawcy akceptowanego przez Andrzeja Samborskiego i Józefa Krzywonosa w Hanczarkach poczta Złotniki drugiego wystawionego w miejscu i daty niepamiętnej na kwotę 50 dolarów amerykańskich płatnego w Złotnikach 31 stycznia 1931 akceptowanego przez Piotra Podgórskiego w Złotnikach znakiem odręcznym. Weksel ten nabył wnioskodawca od pierwszego posiadacza Józefa Nowaka w Złotnikach. Weksle powyższe skradziono wnioskodawcy wedle zapodania na stacji Łyczaków przed około 4 miesiącami. Posiadaczy weksli tych wzywa się by swe prawa w przeciągu 60 dni w Sądzie tutejszym zgłosili w przeciwnym razie powyższe weksle uznane będą za nieważne. 1888

Sąd grodzki, Oddział III.

Podhajce, 2 czerwca 1931.

A. 615/31/13. Uchwała. Na wniosek dra Jedlińskiego adwokata w Jarosławiu, jako zarządcy masy spadkowej po ś. p. Irenie Schaffnerowej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne, co do dwóch weksli po 100 dolarów am. bez daty wystawienia i płatności, podpisanych przez Marjana Leśniewskiego jako akceptanta oraz przez ś. p. Stefanję Gantherową, jako wystawczynię i żyrantkę, płatnych w Jarosławiu, gdyż weksle te zaginęły ś. p. Irenie Schaffnerowej. Wzywa się dlatego posiadacza tych weksli, aby w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia, najdalej do dnia 1 maja 1932 r. się zgłosił i okazał je Sądowi, gdyż inaczej wyda Sąd orzeczenie, uznające te weksle za umorzone. 1887

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jarosław, 8 lutego 1932.

LICYTACJE.

E. 9525/31/7. Edykt Licytacyjny. Dnia 10 maja 1932 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 731 gminy Salówka ocenionej na 356 zł. Najniższa oferta 238 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 1882

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 1 marca 1932.

IV. 1901/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1932 odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 2 o g. 9 przedpoł. na wniosek Jana Gila Rabiana z Białego Dunajca licytacja 1/4 części realności lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Biały Dunajec, składającej się z parcel gruntowych i budowlanej o powierzchni 16 ha 63 a. 17 m. wraz z domem drewnianym, szopą i boiskiem obciążonej wieczystem ciężarem mesznego na rzecz rzymsko-katolickiego probostwa w Szaflarach wartości 5.588 zł. 75 gr. Najniższa cena poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie, wynosi kwotę 3.725 zł. 82 gr. Warunki licytacyjne i wszelkie inne akty sprawy tej dotyczące można przeglądać w tut. Sądzie w biurze Nr. 2 w godzinach urzędowych. 1884

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Targ, 20 stycznia 1932.

E. IV. 6165/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Senko w Krasnej strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 marca 1932 godzina 11 rano w biurze Nr. 14 licytacja realności: 1) lwh. 486 gm. kat. Krasna cała realność składająca się z pgr. 3522/2 obszaru 20 ar. 30 m. kw. Wartość szacunkowa 6.561 zł. 82 gr. Najniższa oferta 4.374 zł. 60 gr; 2) lwh. 498 cała realność składająca się z pgr. 3357, 3356/1, 3358, 3359, 3360 obszaru 15 ar. 16 m. kw. Wartość szacunkowa 1.577 zł. 38 gr. Najniższa oferta 1.051 zł. 25 gr.; 3) lwh. 586 cała realność składająca się z pgr. 3393, 3394, 3395, 3396, 3397, 3398, 3399, 3400, 3401 o obszarze 1 ha 71 ar. 29 m. kw. Wartość szacunkowa 6.640 zł. 58 gr. Najniższa oferta 4.426 zł. 60 gr. Razem 9.852 zł. 45 gr. Do realności lwh. 486 gm. Krasna należą przynależności oszacowane na 2.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1883

Sąd grodzki, Oddział IV.

Krosno, 11 lutego 1932.

E. 9142/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1932 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 51 licytacja realności whl. 837 gminy Kossów ocenionej na 1.980 zł. Najniższa oferta 1.320 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 1881

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 1 marca 1932.

E. 1002/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Korala w Bolechowie odbędzie się w tut. Sądzie 13 kwietnia 1932, 10 rano, Nr. biura 3 licytacja realności whl. 1140 ks. gr. gm. Wołoska wieś (łąka 4 morgi 1.362 s. kw.) oszacowanej na 727 zł. 68 gr., najniższa oferta 485 zł. 12 gr. 1880

Sąd grodzki, Oddział II.

Bolechów, 10 lutego 1932.

E. 89/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5-go kwietnia 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. 56 I. p. licytacja majętności Szumlany Wielkie pow. Podhajce whl. 446 tus. ks. gr. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 531.778 zł. 40 gr. Najniższa oferta: 354.518 zł. 93 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 1897

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 20 lutego 1932.

E. 5210/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1932 godzina 8 i pół przedpołudniem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 521, 461 gminy Tarnawka. Najniższa oferta 4.915 zł. 70 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1896

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, 10 marca 1932.

E. 2470/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 kwietnia 1932 godzina 8 i pół przedpołudniem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 10 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 175, 178 gminy Stynawa niżna. Najniższa oferta 542 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1895

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, 10 marca 1932.

E. 1925/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 kwietnia 1932 godzina 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 675, 305 gminy Pohorodce. Najniższa oferta 2.769 zł. 80 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1894

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, 10 marca 1932.

E. V. 130/31. Strona zobowiązana Franciszek Filip. Edykt licytacyjny. Na wniosek Franciszka i Katarzyny Leckich odbędzie się dnia 23 marca 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 7 licytacja następujących realności: Księga gruntowa Wilkowyja. Whl. 1/2 54. Wartość szacunkowa 3.378 zł. 60 gr. Najniższa oferta 2.252 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1893

Sąd grodzki.

Rzeszów, 1 lutego 1932.

E. 5171/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1932 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 505, 394, 1019 i 1048 gminy Wolanów obejmujących kuźnię, chatę, stodołę, stajnię, ogród, pastwisko i rolę łącznego obszaru 2 morgi 248 sążni, wartości szacunkowej 5.490 złotych a najniższej oferty 3.348 złotych 32 groszy. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 1892

Sąd grodzki.

Rohatyn, 10 października 1931.

E. 3894/31. Edykt licytacyjny. Dnia 20 kwietnia 1932 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 561, 1466, 1467, 1699 i 1774 gminy Czercze obejmujących ośm parcel gruntowych łącznej wartości szacunkowej 5.000 złotych a najniższej oferty 3.341 złotych. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 1891

Sąd grodzki.

Rohatyn, 28 lutego 1932.

E. 1070/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1932 o godzinie 3 i pół popołudniu odbędzie się w tut. Sądzie, Nr. biura 4 licytacja połowy realności lwh. 830 i połowy realności 1316 gm. Jeleń. Nieruchomości powyższe oszacowano: pierwszą na 200 zł., zaś drugą na 4.000 zł. Najniższa oferta wynosi: pierwszej 133 zł. 33 gr., zaś drugiej 2.000 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 1890

Sąd grodzki, Oddział I.

Jaworzno, 20 lutego 1932.

E. 3376/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1932 o godzinie 4 i pół popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie, Nr. biura 4 licytacja 6/8 części realności lwh. 1373 i realności lwh. 102 gm. kat. Jeleń. Nieruchomości te oszacowano: pierwszą na 4.207 zł. 50 gr., zaś drugą na 920 zł. Najniższa oferta wynosi: pierwszej na 2.103 zł. 75 gr., zaś drugiej na 613 zł. 32 gr., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 1889

Sąd grodzki, Oddział I.

Jaworzno, 20 lutego 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. II. 602/31. Edykt. Strona powodowa firma E. Cohen et Co wniosła skargę przeciw stronie pozwanej dr. Eljasz Fried o 14.800 dol. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Ledere Lwów kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1865

Sąd okręgowy 9, Wydział II. handlowy.

Lwów, dnia 11 grudnia 1931.

Cw. II. J. 161/30. W sprawach firmy Perkun przeciw Filipowi i Michałowi Tymczeniukowi o 2.500 zł. i 2.500 zł. zpn. gdy wedle zaświadczenia Urzędu gminnego w Zarudzie Michał Tymczeniuk nie jest znanym z miejsca pobytu ustanawia się dla niego kuratora ad actum w osobie Filipa Tymczeniuka i zarządza się doręczenia mu ts. wekslowych nakazów zapłaty z 21 stycznia 1930 II. Cw. J. 161/30 i z dnia 4 lutego 1930 II. Cw. J. 298/30 z poruczeniem, że o ile sumy weksłowe nie należą się należy wnieść zarzuty, które adwokat podpisać musi. 1866

Sąd okręgowy 9, Wydział II.

Lwów, dnia 9 maja 1931.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 44/31/16. Audjencja ugodowa w sprawie Mojżesza Kleina, kupca w Tarnopolu odbędzie się w tut. Sądzie dnia 18 marca 1932 godzina 10 rano, biuro Nr. 25 na którą wzywa się wierzycieli. Dłużnik ofiarował wierzycielom nieuprzywilejowanym 33 proc. ich wierzytelności, inne warunki ugody nie zmienione. 1899

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 8 marca 1932.

Sa 6/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Benjamina Silbera, kupca w Rozwadowie. Komisarz ugodowy dr. Michał Kuryłów, naczelnik Sądu grodzkiego w Rozwadowie. Zarządca ugodowy dr. Stanisław Tałasiewicz, adwokat w Rozwadowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie grodzkim w Rozwadowie, biuro naczelnika Sądu dnia 22 marca 1932 godz. 9 przedpołudniem. Do Sądu grodzkiego w Rozwadowie należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do dnia 16 marca 1932. 1898

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 9 lutego 1932.

Sa 98/31/18. K. U. W postępowaniu układowem Reginy Herzig wyznaczam audjencję ugodową na dzień 21 marca 1932, godz. 10-ta rano na którą wzywam wierzycieli. Na audjencji tej ma dłużniczka złożyć przysięgę wyjaśnienia, albowiem dłużniczka zmieniła swoją pierwotną propozycję ugodową podnosząc ją do 28 proc. dłużnego kapitału. Przysięga wyjaśnienia ma być złożoną wskutek wniosku firmy Glimmer i Ska. 1886

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jarosław, 16 lutego 1932.

Komisarz układowy: Galik m. p.

S. I. 2/32. Edykt konkursowy. Otwarto postępowanie konkursowe do majątku „Kasy Stefczyka" Spółdzielni w Nowosielcach — gniewosz. Komisarzem konkursowym zamianowano s. s. o. Gustawa Bernhauta, a zarządcą konkursowym dr. Jerzego Pietrzkiewicza adw. w Sanoku. Audjencja rozpoznawcza w tut. Sądzie biuro .Nr. 6 dnia 30 maja 1932 godz. 10 rano. 1874

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 30 stycznia 1932.

S. 34/30/116. Konkurs do majątku krydatar'usza Markusa Rohatyna we Lwowie zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ustęp 2 o. k. zniesiony. 1870

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 listopada 1931.

Sa I. 12/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Karola Szałajko sklepikarza w Besku. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym N. Bobak naczelnik gminy w Busku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 17 marca 1932 godz. 10 przedpołudniem. 1875

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 8 lutego 1932.

Sa I. 15/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leizora Bodensteina piekarza w Rymanowie. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Mojżesz Schwarzman kupiec w Rymanowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 5 kwietnia 1932 godz. 11 przedpołudniem. 1876

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 22 lutego 1932.

Sa I. 2 16/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Reisli Tewel, wdowy po Ozjaszu skład towarów żelaznych w Dynowie. Komisarzem ugodowym s. s. o. Gustaw Bernhaut. Zarządcą ugodowym Markus Grünes, kupiec w Dynowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 5 kwietnia 1932 godz. 11 przedpołudniem. 1877

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, 25 lutego 1932.

Sa I. 2. 30/11. Postępowanie ugodowe do majątku [illegible]żnika Natana Klugmana w Lisku zastanowiono. 1878

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Sanok dnia 6 września 1930.

Sa 87/31. W postępowaniu układowem Abrahama Ehrlicha odbędzie się ponowna audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym dnia 21 marca 1932 godz. 10-ta rano, biuro Nr. 16 albowiem dłużnik podniósł swoją pierwotną propozycję ugodową do 40 proc. 1885

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jarosław, 7 marca 1932.

Sa 88/31/79. Postępowanie ugodowe do majątku prot. firmy: J. Bajer i J. Kolasa, handel towarów kolonjalnych, delikatesów, win i wódek, pokoje do śniadań we Lwowie otwarto tus. uchwałą z dnia 14 lipca 1931. Zastanawia się. 1871

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 października 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 90/31/4. Edykt. Marcin Semik, syn Wincentego i Jadwigi urodzony 20 sierpnia 1896 w Bystrej ad Żywiec zamieszkały tamże jako żołnierz 16 pułku obrony kraj. b. armji austr. zaginął na wojnie na froncie rosyjskim w lecie 1916 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1879

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 4 marca 1932.

T. 290/31. Dymitr Zabłocki urodzony 1896 w Mostach wielkich zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 grudnia 1931. 1873

T. 16/21. Edykt. Wasyl Moka, s. Eustachego i Jadwigi ur. 1886 w Herbutowie jako żołnierz armji austr. 55 pp. w 1914 został wedle zeznań świadków, w czasie marszu kompanji w okolicy Bóbrki zastrzelony przez przełożonego oficera. Wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 1869

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 8 lipca 1931.

Ze srebrnego ekranu.

Miłość Żorżety.

W głównych rolach Daniela Parola i M. Batscheff.

Kino „STYLOWY".

Film o charakterze sensacyjno-melodramatycznym, trzymający widza w silnem napięciu. Silne kontrasty, niezwykła dynamika stopniowanie grozy rozwijającego się konfliktu stawiają film ten w rzędzie najlepszych tworów XI muzy ostatnich czasów. Obok tego sceny o tak wzruszającej subtelności i delikatności, o tak pastelowem zabarwieniu (np. scena przy fortepianie, scena w szpitalu) że musimy uznać: tu działał reżyser wielkiej miary, o dużej skali możliwości.

Muzyka tego filmu nie jest tu już tylko ilustracją akcji, lecz jej wyrazem; nadaje filmowi zwartość. Akcja rodzi się niejako z „ducha muzyki", a muzyka z „ducha akcji". Tak samo działają tu efekty świetlne; każde poruszenie postaci wywołuje natychmiast niezliczone zmiany w rozdzieleniu światła i cieni, tak że zyskujemy wrażenie, że postacie są w ciągłym kontakcie i oddziaływaniu wzajemnem ze swojem otoczeniem. Inaczej rzecz się ma w amerykańskich filmach, gdzie krajobraz i ludzie żyją odrębnem życiem a wzajemne oddziaływanie polega li tylko na tem, że przy scenach miłosnych białe bzy czemprędzej zakwitają, zaś przy tragicznych momentach szaleją burze. We francuskich filmach postacie wyrastają z półmroku... nie istnieją same dla siebie lecz są dostępne różnym wpływom, a i same promieniują na otoczenie. I to właśnie jest istotą francuskich filmów. Ich sceny zbiorowe nie są pełne nerwowego ruchu i pośpiechu, lecz rodinowskiej prostoty, wielkości i spokoju. Dlatego też gra aktorów w „Miłości Żorżety" jest dyskretna, cieniowana, daleka od wszelkich krzykliwych namiętności i szarpaniny nerwów.

Scena pierwsza w pociągu jest genjalnie wyreżyserowana. W przedziale wagonu siedzi dwóch mężczyzn — słychać jedynie turkot jadącego pociągu — jeden jedyny ton utrzymany w ciągle równym rytmie. Jest to pierwotna muzyka, muzyka wprawiająca słuchaczy w stan oczekiwania i prawie że transu. Gra aktorów pierwszorzędna. R. S.

Bursztyn jako środek konserwujący.

W bursztynie niejednokrotnie znaleziono nikłe ślady cukru łącznie z owadami, w nim zamkniętemi. Badania naukowe wykazały, że cukier znajdował się tam 60—80 tys. lat, nie ulegając żadnym zmianom. Dostał się on do środka bursztynu razem z owadami, które przylepiły się do płynącej z sosen żywicy, która później pod wpływem działania wody morskiej zamieniła się w bursztyn. Owadami takiemi są pszczoły, motyle lub mszyce, ssące z roślin sok cukrowy i przerabiające go na miód. Bursztyn jest zatem niezrównanym środkiem konserwującym, który potrafi zachować przez dziesiątki lat ślady substancyj organicznych, łatwo podlegających rozkładowi.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 12 marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Szkolny poranek Radjowy. Transmisja na wszystkie stacje polskiego Radja. „Słońce wśród niewidomych" — Transmisja z Zakładu niewidomych we Lwowie. — 12.45: Płyty gramofonowe. Płyty z firmy Konrad Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — **15.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 15.20: „Perjodyki artystyczne" wygł. prof. Stanisław Machniewicz.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — **15.50: Płyty gramofonowe i Silva Rerum.** — 16.10: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „biologja") „Ewolucjonizm w wieku XX-ym", wygł. prof. Stanisław Sumiński. — **16.30: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego.** — 17.10: Trans z Warszawy. Odczyt. — 17.35: Trans. z Warszawy. Audycja muzyczna dla młodzieży. Wykład o instrumentach muzycznych ilustrowany żywą muzyką. — 18.05: Trans. z Krakowa. Audycja dla dzieci słuchowisko dla dzieci p. t. „Mały Mauli" p. g. „Księgi Dżungli" R. Kiplinga". **18.30: Mały koncert. Wykonawcy p. Małgorzata Czarnożyńska (sopr.), p. Dorfmanówna Marja (fortep.). — 18.50: Rozmaitości.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi Inż. Wacław Tarkowski. — **19.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.30: Przegląd sezonu łyżwiarskiego w oprac. p. Leona Gettera. — 19.40: Płyta gramofonowa.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na Widnokręgu". — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Zofja Terne (piosenki) Jan Król (klarnet) akomp. prof. Ludwik Urstein. — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Na śladach legendarnej Atlantydy" — wygł. p. Helena Porębska. — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski. Utwory Chopina w wykonaniu Pawła Lewieckiego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urzęd. Komun. Państw. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.50 — **23.30: „Okruchy rewjowe" w oprac. p. Emanuela Schlechtera a w wykonaniu członków zespołu Teatrzyku „Złoty pieprzyk".** — 23.30 do 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 marca.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy po cenach w ramach dotychczasowych notowań. Jęczmień, owies, wyka i hreczka zwyżkują w cenie.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe.

Podwołoczyska.

Pszenica kr. dwor. od 24.25 do 24.75.

Ceny rynkowe.

Jęczmień małop. dw. jednol. od 19.— do 21.—; jęczmień małop. przemiał od 16.75 do 17.25; jęczmień małop. pastewny od 16.— do 16.50; owies małop. dw. zadeszcz. od 21.— do 21.50; owies małop. zbior. od 19.— do 19.50; owies małop. dwor. niezadeszcz. od 23.— do 24.—; wyka czarna od 22.50 do 23.50; wyka szara od 21.50 do 22.50; hreczka przemiał. od 18.25 do 18.75; hreczka pastewna od 15.25 do 15.75.

Lwów.

Jęczmień małop. przemiał od 18.75 do 19.25; owies małop. dwor. zadeszcz. od 23.50 do 24.00; owies niezadeszcz. od 25.50 do 26.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 10 marca.

Masło deserowe od 4.00 do 4.20; masło stołowe od 3.70 do 3.90; masło kuchenne od 3.20 do 3.40.

Twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. niesolony od 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne od 23.— do 28.—.

Jaja eksport. 51/54 kg. od 126.— 130.50; jaja 48/51 od 108.— do 112.50; jaja oryg. ponad 48/51 od 116.— do 120.—.

Jaja w obrocie krajowym podrożały z powodu chwilowego braku dowozu. Pozatem ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 marca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. bud. 39,50—39; 4% poż. inwest. 95,75—95; 5% poż. konwers. 39; 4% poż. dolarowa 49,50—50; 7% poż. stab. 59,25—61; 10% kolejowa 103.50.

WALUTY: Dolary 8.90

DEWIZY: Holandja 359,70; Nowy Jork kab. 8,92; Paryż 35,11; Praga 2641—26.40; Szwajcarja 173,20; Berlin 211,90; Londyn 32,44—32,45; Włochy 46,40.

AKCJE: Bank Polski 84,50.

L. W. II/I 600/32.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że zestawienia dotyczące przeniesień kredytów zamieszczonych w budżecie Gminy na rok 1931-32, oraz preliminarz budżetu Gminy m. Lwowa na rok 1932-33 są wyłożone do przeglądu w biurze Wydziału II/I Magistratu (Ratusz, II. p. drzwi Nr. 62) przez 7 dni a to od dnia 11-go marca do 17-go marca 1932 włącznie w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Interesowanym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania w powyższym terminie wspomnianych zestawień i preliminarza budżetowego oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym a więc do dnia 24-go marca 1932 włącznie. 1868

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 9 marca 1932.

prezydent miasta:

Wacław Drojanowski w. r.

STELLA OLGIERD. 48)

Na nowiu...

Powieść.

Obaj kupcy odrazu strząsnęli z siebie senność, co im kleiła powieki. Worki uprzednio przygotowane zarzucili na plecy i rozglądając się ostrożnie, opuścili domostwo. Szli przez chwilę w kierunku wschodnim, wreszcie, kiedy szeroka, wygodna dotąd szosa urwała się naraz, ustępując miejsca, jakby polnej dróżynie, zwolnili kroku, idąc tak, aby stopy ich wystukiwały po miękkiej drodze pewien rytm. Wokół panowała cisza, mącona tylko szmerem deszczu, toteż stanęli obaj, jak na komendę. Nie, dalej już nie pójdą. Ciemność nocy wzmagał jeszcze las, rozciągający się przed nimi; trudno było teraz zorjentować się, jaka przestrzeń dzieliła ich od tego lasu, wiedzieli jednak, że leży już po „tamtej" stronie i że żaden z nich za nic nie ryzykowałby dojść z tem, co mieli w workach, na „tamtą" stronę. Na to trzeba być „dromaderem". Trzeba umieć wrazie potrzeby godzinami leżeć bez ruchu, to pełznąć na brzuchu, to oddech przytaić, to zanurzyć się w wodę po pas lub wyżej. Nie, oni nie do takiej roboty! Stali chwilę, nie odzywając się do siebie, w obawie, aby szept nie zdradził ich obecności i nie sprowadził niebezpieczeństwa. Wiedzieli przecież dobrze, o! aż nadto dobrze, że odcinek, którego granicą w tem miejscu była ta dróżynka, był najłatwiejszy wprawdzie do przejścia, ale też najpilniej wskutek tego strzeżony. Tu, nieopodal, niewidoczny jeno z powodu ciemności, stać musi jakby sam na straży, wkopany dumnie w ziemię, w białe i czerwone pasy pomalowany, słup graniczny z napisem „Granica Państwa".

Był czas, że słupy te mazali błotem i nieczystościami mieszkańcy z „tej strony", dopóki starosta nadgranicznego powiatu nie położył końca temu lekceważeniu biało - amarantowego słupa.

Kraftman, który był właśnie w owym momencie w tym samym domu, z którego przed chwilą wyszedł, aż ścierpnął wówczas na tę hardość starosty z „tamtej" strony. Zaprosił on bowiem starostę z „tej" strony, a kiedy się obaj nad granicą spotkali, starosta odezwał się do tamtego (a przysłuchiwała się temu gromada ludzi, jako że naród zawsze ciekawy, a w tej gromadzie i on, Kraftman się znalazł, nie mogąc swojej ciekawości pohamować, chociaż drżał ze strachu, żeby starosta z „tamtej" strony nie odgadł, jakim on sposobem tu się dostał):

— Szczycicie się waszą kulturą, a nas nazywacie narodem ciemnym, nieokrzesanym. Proszę, niech pan spojrzy, jak utrzymuje słupy graniczne ten naród ciemny, a jak wy, naród kulturalny.

I ręką wskazał na słupy czyste od „tamtej" strony i słupy pozamazywane od „tej" strony.

Na to starosta z „tej" strony poczerwieniał tak mocno, że Kraftmanowi zdawało się, iż go krew zaleje, albo też chyba rzuci się na starostę z „tamtej" strony. Ale po chwili szczęśliwie mu przeszło, odtąd jednak słupy i z „tej" strony nie są zamazywane.

Obydwom kupcom zdawało się, że stoją tak chyba z godzinę już, kiedy jakieś delikatne dotknięcie bezszmernie ujęło za worki na plecach, a równocześnie ręka jakaś wyciągnęła się ku rzece jedno z nich. Uścisk umówiony, w czasie którego wręczona karteczka powędrowała do tamtej ręki...

Rubin i Kraftman postali jeszcze chwilę, ale najlżejszego szelestu nawet złowić nie mogli. Zawrócili więc i starając się iść jak najciszej, powlekli się tam, skąd przyszli.

. . . .

Szota, wyskoczywszy przez okno, szybkim krokiem zmierzał do zagajnika. Powinien tam był oczekiwać na niego Kabal, ostrzeżony wołaniem Tamary.

Rozejrzał się w wiadomem im obojgu miejscu, ale towarzysza nie ujrzał. Lęk go zdjął. A może nie zrozumiał nawoływań Tamary i gotów wpaść do izby i pokazać się tym tam... „zielonym", zawsze ogromnie ciekawym?... Już miał zawrócić, by podkraść się pod okna izby i sprawdziwszy, czy Kabal nie wpadł przypadkiem w szpony „zielonych", jeśliby go nie było, stanąć na drodze, skąd powinien był nadejść, kiedy od pnia drzewa oderwał się cień i zaśmiał się tak cicho, że raczej należało się domyślić, że miał to być śmiech.

— Nastraszyłem cię, a? Ale umiem być niewidzialny, co?

— Że umiesz, to umiesz! Już miałem iść cię szukać! Chodźmy prędko! I tak przez nich opóźnimy się trochę.

— A... udało się?...

— Udało!... — odszepnął Szota, zamyślając się naraz.

— No, to i damy radę!

— Koniecznie! Groszy potrzeba!

— Oj! ale daleko-ż to, daleko!

— Słota ze trzy dni pewna! Dzień prześpimy u Kota w stodole, a jutro wieczór będziemy na miejscu.

— U Kota?

— Aha! Stodołę zawsze ma otwartą. Wsuniemy się bokiem i nikt nawet o nas wiedział nie będzie. Tak brzmi rozkaz zresztą!

— No, to w Imię Boże, w drogę!

Wsiąknęli w ciemność, rozpłynęli się w mokrej mgle.

. . . .

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.